

BEZPŁATNA

# GAZETA RZGOWSKA

NR 7 (106) | Lipiec 2018

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

## JAK RZGOWSKIE ŚMIECI BURZĘ WYWOŁAŁY...



Właściciel rzgowskiej firmy „Jantar” wygrywa przetarg publiczny na wywóz śmieci na terenie gminy, po czym rezygnuje tuż przed podpisaniem umowy, bo to mu się nie oplaca. Niby norma ale nie całkiem, bo wiedział w jakim przetargu startuje i takie zachowanie kompromituje go jako przedsiębiorcę. Zgodnie z prawem na jego miejsce wchodzi druga firma, której właściciel startował w tym samym przetargu i przegrał. Dzięki temu gmina Rzgów nie tonie pod sferą bezpiecznych śmieci, a mieszkańcy mogą spokojnie żyć i pracować.

str. 3

**Czytaj  
w tym  
numerze:**

• Spór z nieboszczykami  
w tle

str. 3

• Moda na  
Rzgów?

str. 4

• Firmy godne  
polecenia

str. 6

## TU STACJA RZGÓW!



Taki komunikat popłynie w przyszłości z megafonów na stacji kolejowej w Rzgowie. Pociągi dotrą także do Tuszyna, a może i Piotrkowa Trybunalskiego. Kiedy urzeczywistni się ta wizja? Być może już za 10-15 lat...

str. 3

## Od Wydawcy Statek i tratwa

W sieci krążył taki obrazek: wielki statek z napisem GOSPODARKA na dziobie, kapitan krzyczy do znajdującego się na tratwie MAŁEGO PODATNIKA: weź nas na hol, bo dryfujemy, silniki nie wytrzymały obciążenia. Teraz nam się przypomniał ten żart, bo bardzo komentuje on obecną sytuację w Polsce. Systematycznie zadłużany budżet nie wytrzymuje wypłat dla kolejnych grup społeczeństwa, które nic do niego nie wnoszą. Rząd nie ma własnych pieniędzy, aby komuś dać - musi zatem komuś zabrać. I tak czyni.

Takimi przysłowiowymi „chłopcami do bicia” stali się mikro, mali i średni przedsiębiorcy. Nie dość, że wszelkie podwyżki plac, dawane przez „łaskawców” z nie swojej kieszeni nie są w żaden sposób powiązane z wydajnością i wynikami pracy, to jeszcze z wypracowanych i odłożonych na przyszłość pieniędzy wydzielają część do ogólnego kotła. W związku z tym przyznawane emerytury nie tylko mają nie wzrastać, ale wręcz według zapowiedzi - w przyszłym roku będą mniejsze. A odpowiednie służby państwowe zostały skierowane do ściągnięcia brakujących do bilansu kwot od podatników.

A najprościej jest dopaść małego przedsiębiorcę. Ustawić „koguty” i sprawdzać dokumenty, których żadne prawo nie wymaga. I „łoić” mandaty, bo mali nie mają zespołów prawników, wsparcia w wysokich sferach gospodarczych, możliwości finansowych na odpowiednie kampanie. Więc nie kontroluje się firm transferujących zyski za granicę wykorzystując wszelkie luki prawne do tego celu, lecz rodzimych przedsiębiorców, których ewentualne zyski pozostają w kraju. Szczególnie denerwuje to tych, którzy na początku transformacji zostali pozostawieni sami sobie. Kto na początku lat dziewięćdziesiątych martwił się losem tysięcy pracowników zamkniętych zakładów województwa łódzkiego? Oni nie uwłaszczyli się na majątku prywatyzowanych zakładów, bo one padły, przestały istnieć. Sami stworzyli sobie miejsca pracy, przetrwali, nawet zaczęli zatrudniać ludzi, którzy nie potrafili się odnaleźć w nowej rzeczywistości.

Przed wyborami kolejne rządy obiecują poprawę sytuacji tej grupy, która wzięła swój los w swoje ręce. Ale czas wyborów mija i nic się nie zmienia, lub wręcz potrzeba szybkich pieniędzy. Więc skąd je brać?

A propos obrazków: w starej wersji „Robin Hooda” jest taka scena, w której pokazano, jak łatwo złamać pojedynczą gałązkę, ale bardzo trudno gdy tych gałązek zbierze się dużą garść. Może należy szybko wyciągnąć wnioski...

Wydawca

# Ruszyła rozbudowa oczyszczalni ścieków

8 lipca br. wykonawca – skierniewicka firma „Fambud”, rozpoczęła rozbudowę i modernizację rzgowskiej oczyszczalni ścieków. Roboty posuwają się do przodu w szybkim tempie, czemu sprzyjają korzystne warunki atmosferyczne. Dwa tygodnie od wejścia wykonawcy na plac budowy zalewano już betonem potężną komorę osadnika czynnego.

Do wykonania pozostało jeszcze bardzo dużo robót. Docelowo rzgowska oczyszczalnia przyjmie dwukrotnie więcej płynnych nieczystości, umożliwiając podłączenie do niej wielu domostw, m.in. ze Starowej Góry i Starej Gadki, zyskają też właściciele szamb,

bowiem skróci się droga dowozu do oczyszczalni płynnych nieczystości. Docelowo zyska również Ner, a także Stawy Stefańskiego ze znanym kompleksem rekreacyjnym, bowiem trafiać do nich będzie czystsza woda. Nowością będzie też instalacja do zagospodarowania osadów pościekowych, której brak był dotąd sporym mankamentem oczyszczalni.

Rozbudowa rzgowskiej oczyszczalni to jedna z trzech sztyndarowych tegorocznych inwestycji w gminie (także budowa kanalizacji w Starowej Górze i Starej Gadce oraz budowa Domu Kultury). Koszt inwestycji zamknie się kwotą 16,3 mln zł, z czego ok. 8,5



mln pochodzić będzie ze wsparcia Unii Europejskiej. Zakończenie robót przewidziane jest na wrzesień przyszłego roku, ale wykonawca postawił sobie ambitny plan i chce

zamknąć zadanie do czerwca. Projekt rozbudowy i modernizacji oczyszczalni powstał w rzgowskiej firmie „Eko-Kompleks”.

(P)

## Więcej niż planowano

Dzięki wsparciu finansowemu z wewnątrz remont rzgowskiej XVII-wiecznej świątyni wykonywany jest w tempie większym od planowanego. W ubiegłym roku udało się wyremontować wieżę kościoła i dach nad nawą główną. Były to trudne roboty, bo wiązały się nie tylko

z wymianą cementowych tynków, ale i wzmocnieniem murów spękanych w wielu miejscach. Zamiast blachy na wieży i dachu pojawiło się pokrycie ceramiczne, które podkreśliło urodę zabytku.

W tym roku planowano wykonać głównie nowe tynki na południo-

wej elewacji i pokrycie dachu prezbiterium, jednakże udało się nieco zwiększyć zakres prac. Jak nas poinformował koordynator prac związanych z remontem członek Rady Ekonomicznej Parafialnej Ryszard Turski, ułożono dachówki nad prezbiterium i położono nowe tynki na tej części świątyni, podobnie zresztą jak na południowej elewacji. Być może uda się jeszcze przerobić na

uchylne część okien witrażowych, by w ten sposób poprawić wentylację wnętrza świątyni.

Północna elewacja wymieniona zostanie w przyszłym roku. Wtedy też prawdopodobnie rozpoczną się roboty w wnętrzu świątyni. Remont zabytku rozłożony został na wiele lat i obejmuje także otoczenie kościoła.

(pe)

## Będzie mniej szamb

To jedna z największych inwestycji ostatnich lat w gminie Rzgów. Mowa o kanalizacji budowanej w Starowej Górze i Starej Gadce. Powstanie ona w 22 ulicach tych miejscowości. Prace ruszyły na dobre w czerwcu. Na początek na ulicy Stropowej w Starowej Górze, w kolejnych miesiącach obejmą następne zaplanowane już przed laty ulice.

Starowa Góra to nietypowa miejscowość, od wieków borykająca się w wodą i podtopieniami. Po zrealizowaniu wspomnianej inwestycji mieszkańcy przynajmniej nie będą mieli problemów z szambami i wywózką

płynnych nieczystości. Oczywiście będą musieli jeszcze nieco poczekać, bowiem zakończenie inwestycji zaplanowano na połowę przyszłego roku, a ponadto będzie to instalacja podciśnieniowa działająca zwykle w większym układzie rur i pomp.

Przypomnijmy przy okazji, że w związku z rozbudową kanalizacji w gminie planowane jest także zwiększenie możliwości oczyszczania płynnych nieczystości w oczyszczalni ścieków. Po rozbudowie urządzeń podwoją się jej możliwości. Dla wielu mieszkańców oznaczać to będzie likwidację uciążliwych szamb.

(er)

## PRZYBYWA NAS

Rzgów należy do najmniejszych gmin w województwie łódzkim, zarówno pod względem powierzchni jak i liczby ludności. Na powiększenie powierzchni gminy nie można raczej liczyć, przynajmniej w najbliższym czasie, ale może wzrosnąć liczba mieszkańców, co jest zresztą realne.

Sporo łodzian przeprowadza się głównie do Starowej Góry i Starej Gadki. Ponieważ sporo domów jest w budowie i do wielu wprowadzają się nowi mieszkańcy, można optymistycznie przypuszczać, że jeszcze w tym roku będzie nas w gminie 10000. W końcu czerwca oficjalnie było 9878 mieszkańców.

(er)



Znajdź i polub nas  
na Facebooku

[www.facebook.com/gazeta.rzgowska.1](http://www.facebook.com/gazeta.rzgowska.1)

## KRÓTKO

**DROGI POWIATOWE** - na kwotę 2175773 zł samorząd rzgowski udziela pomocy na modernizację dróg powiatowych dla powiatu łódzkiego wschodniego w 2018 r. Najwięcej, bo aż 1368000 zł pochłonie przebudowa drogi powiatowej Nad Nerem w Hucie Wiskickiej.

**NA SPRZEDAŻ** napojów do 4,5 proc. zawartości alkoholu oraz piwa wydanych zostanie w gminie 65 zezwoleń, na sprzedaż alkoholu od 4-5 do 18 proc. – 55 zezwoleń, zaś na napoje o zawartości powyżej 18 proc. – 55 zezwoleń. Sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych może się odbywać w odległości nie mniejszej niż 50 m od szkół, placówek oświatowo-

wychowawczych i opiekuńczych, obiektów sportowych i obiektów kultury religijnej.

**OŚRODEK ZDROWIA** w Rzgowie – nowy dyrektor Gminnej Przychodni Zdrowia wprowadza liczne zmiany, na razie głównie organizacyjne i estetyczne wokół placówki, ale zapowiada rozszerzenie oferty usług medycznych i rozbudowę placówki. To ostatnie zadanie realne będzie za kilka lat.

**KOTŁOWNIA** gazowa dla kompleksu szkolnego w Rzgowie już w najbliższym sezonie grzewczym zapewni ciepło uczniom i przedszkolakom. Nowy niewielki budynek (ok. 36 m kw.) wraz z wyposażeniem technicznym kosztował blisko 600 tys. zł. W ten sposób obiekty przy ul. Szkolnej zyskają nowoczesne

i w miarę tanie ogrzewanie, które zastąpi wcześniejsze olejowe.

**RENOWACJA** pomnika w rzgowskim parku, upamiętniającego 550-lecie miasta – zdemontowano orła, który poddany zostanie konserwacji, monument zyska nowe elementy symboliczne nawiązujące do naszej historii.

**ASPIRANT NORBERT WÓJCIK** z KPP Łódź Wschód (koluszowska drogówka) wygrał wojewódzkie eliminacje ogólnopolskiego konkursu Policjant Ruchu Drogowego, wyprzedzając ponad dwudziestu konkurentów.

**AZBEST** – w tym roku w gminie Rzgów zdemontowanych zostanie ok. 205 t tego szkodliwego dla zdrowia materiału pokryciowego, tj. 10 proc. tego, co czeka jeszcze na neutralizację.

**AURA** w lipcu była kapryśna, ale i sprzyjająca urlopowiczom oraz młodzieży korzystającej z wakacji. Czyżby ponad 30-stopniowe upały zwiastowały powoli zbliżanie się śródziemnomorskiego klimatu? Niestety, nie brakowało też gwałtownych zjawisk atmosferycznych: ulewnych dreszczów, burz i silnych wiatrów, które przed laty należały do rzadkości, a dziś są czymś niemal normalnym...

**ŁOŚ**, który po godzinie 21 niespodziewanie wtargnął na autostradę A-1, spowodował zderzenie z Toyotą Auris kierowaną przez 41-latkę z Gdańska jadącego w kierunku Katowic. Pojazd uderzył w bariery ochronne, kierowca z ogólnymi obrażeniami przewieziony został do szpitala w Piotrkowie Trybunalskim.

# Jak rzgowskie śmieci burzę wywołały...

dokończenie ze str. 1

Znowu norma ale nie całkiem, bo jak królik z kapelusza wyskakuje radny Jarosław Świerczyński i proponuje, żeby ogłosić kolejny przetarg uwzględniający nowe, zapewne wyższe ceny proponowane przez firmę, która poprzedni przetarg wygrała. Radny Jan Spałka mówi wprost o ustawieniu przetar-

gu. Zgadza się z tym sołtys Stanisław Hoja z Kalina. Radny Leszek Chwiałkowski twierdzi, że odnosi wrażenie, że niektórzy radni nie dbają o interes mieszkańców, za to pilnują interesu przedsiębiorców. A przecież każdy radny powinien dbać przede wszystkim o interesy mieszkańców gminy (a przynajmniej tych, co na niego głosowali), dlatego dziwi, że akurat

ten radny proponuje pozostałym radnym przyjęcie nowej propozycji, zapominając dodać, ile dopłatą do niej mieszkańcy.

Wypada dla porządku dodać, że dziwne zabiegi i zachowanie radnego Świerczyńskiego w tej sprawie było widoczne jak na dłoni, czemu inni radni gminni dali wyraz podczas sesji Rady. Po raz trzeci wypada powiedzieć, że

to norma ale nie całkiem. Mandat zobowiązuje każdego radnego m.in. do powstrzymania się od podejmowania dodatkowych zajęć, których charakter podważałby zaufanie wyborców. Nie powinien na przykład startować w przetargach ogłaszanych przez macierzystą jednostkę samorządową ani działać na rzecz którejkolwiek z oferentów. Sytuacja,

w której jakkolwiek radny angażuje się po stronie jednego z oferentów, zwłaszcza tego, który sprowadził na gminę poważne problemy z wywozem śmieci, oznacza dla wielu sprzeniewierzenie się jednemu z podstawowych obowiązków radnego.

Co na ten temat sądzą Czytelnicy?

Jerzy Rawski

## TU STACJA RZGÓW!

dokończenie ze str. 1

Jak widać, życie nie znosi pustki i w tej części województwa łódzkiego linię tramwajową zastąpi w przyszłości kolej. Łódzki Węzeł Kolejowy modernizuje się od lat, zmieniając swój kształt i priorytety. Kolej aglomeracyjna pokazała, że inwestowanie w tego typu transport jest nie tylko wskazane, ale i opłacalne.

### KIEDYŚ BYŁ TRAMWAJ...

Gdy w okresie I wojny światowej uruchomiono linię tramwajową do Rzgowa, Tuszyńska, a nawet Kruszowa, był to przysłowiowy strzał w dziesiątkę. Tramwaj przyczynił się do zurbanizowania Tuszyńska i zapoczątkowania budowy miasta-ogrodu Tuszyń-Las, także w przypadku Rzgowa odegrał pozytywną rolę, umożliwiając kilku pokoleniom mieszkańców zdobycie wiedzy i znalezienie pracy w wielkiej Łodzi.

Niestety degradacja tramwaju do Tuszyńska zaczęła się już

w 1978 roku, gdy zbudowano drugą nitkę trasy z Łodzi do Piotrkowa i zlikwidowano torowisko. W latach 90. ubiegłego stulecia ta sama wielka Łódź, która w okresie zaborów zbudowała i utrzymywała to ważne połączenie, przyczyniła się do upadku komunikacji szynowej na tej trasie. A zdaniem fachowców tereny te szybko rozwijają się i komunikacja autobusowa nie jest w stanie zaspokoić potrzeb mieszkańców. Tymczasem jak sugerują Jan Raczynski i Tomasz Bużalek, autorzy artykułu pt. „Kierunki rozwoju Łódzkiego Węzła Kolejowego” opublikowanej w fachowej prasie, „potencjał Rzgowa i Tuszyńska do generowania ruchu, poza wynikającym z liczby mieszkańców, wiąże się z obecnością hurtowych targowisk tekstylnych, drobnych przedsiębiorstw produkcyjnych przemysłu włókienniczego oraz obsługą szpitala w Tuszyń-Lesie”.

Jak jeszcze specjaliści argumentują potrzebę wybudowania

nowej linii kolejowej Łódź – Rzgów – Tuszyń? Przejazd autobusem z tych miast do centrum Łodzi trwa zbyt długo – 40-60 minut, a jeszcze gorzej jest w przypadku dojazdu do Radoszcza czy na Retkinię. Ponadto zarówno Tuszyń jak i Rzgów będą się nadal rozwijać i transport autobusowy nie rozwiąże problemów komunikacyjnych.

### TO JEST NIEREALNE?

Tak zapewne powie wielu sceptyków. Tymczasem specjaliści już dziś wskazują potencjalny przebieg tej nowej linii kolejowej. Wsiadając do pociągu na dworcu Łódź Fabryczna pojedziemy przez Dąbrowę, potem peryferiami osiedla Komorniki, wschodnim skrajem Starowej Góry (nieдалeko Konstancy) i dojedziemy do stacji Rzgów zlokalizowanej w południowo-wschodniej części miasta. Pociąg przy okazji obsłuży łódzkie osiedle Kurczaki.

Specjaliści jeszcze nie lokalizują precyzyjnie stacji Rzgów, ale sugerują, by powstała ona



„możliwie blisko struktury zurbanizowanej i zespołu targowisk tekstylnych”. Miasto Mody zyskałoby w ten sposób jeszcze jeden ważny atut. O dalszym przebiegu tej linii fachowcy na razie nie wypowiadają się, bo możliwe są różne warianty jej poprowadzenia.

Co dałoby zbudowanie tej linii? Gdyby przedłużono ją do Piotrkowa Trybunalskiego, powstałby bardzo potrzebny korytarz komunikacyjny Piotrków Trybunalski – Łódź – Kutno, a w tym ostatnim mieście znajduje się jedyny w województwie

łódzkim z prawdziwego zdarzenia międzynarodowy węzeł kolejowy.

Łódź, która faktycznie przyczyniła się w dużym stopniu do zniszczenia bardzo efektywnego przez dziesięciolecia połączenia tramwajowego, ma w przyszłości szansę zrekompensowania Rzgowowi i Tuszyńowi wspomnianej straty. Zresztą wspomniany projekt mieści się w szeroko rozumianej koncepcji przebudowy i rozwoju Łódzkiego Węzła Kolejowego i rozbudowy kolei aglomeracyjnej.

(RP)

## Spór z nieboszczykami w tle

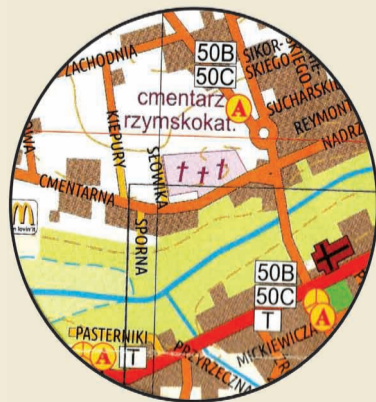
### KTO KOGO WPUŚCIŁ W MALINY?

Sprawa ma kilkuletnią historię i drugie dno, a powróciła na obrady Rady Miejskiej w Rzgowie po raz kolejny. Tym razem radni podjęli uchwałę o przekazaniu jej do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi, choć dotyczy skargi na uchwałę Rady Miejskiej sprzed wielu lat, bo z czerwca 2006 roku.

Brzmi to wszystko bardzo poważnie i urzędowo, bo sprawa obrosła już papierkami. Nie chcemy zanudzać Czytelników zawiłymi szczegółami, musimy jednak wspomnieć, że chodzi o kilka działek w rejonie ulicy Cmentarnej w Rzgowie. Właścicielem ziemi stał się jeden z mieszkańców, który postanowił wzniesić tam obiekt usługowy nie bardzo przystający do sąsiedz-

stwa tysięcy trupków. Transakcja kupna – sprzedaży prawdopodobnie odbyła się w formie rozliczeń właściciela ziemi, byłego przewodniczącego Rady Jarosława Świerczyńskiego z wykonawcą budowlanym, który wniósł obiekt na zamówienie samorządowca. Szkopuł jednak w tym, że ten przylegający do rzgowskiej nekropolii teren docelowo powinien być przeznaczony pod rozbudowę cmentarza, a w związku z tym właściciel gruntów nie może otrzymać stosownego pozwolenia na realizację zaplanowanej inwestycji.

Ów mieszkaniec Rzgowa czuje się oszukany, czemu zresztą trudno się dziwić, ma też pretensję do władz miasta z powodu bezczynności i przewlekłego prowadzenia postępowania w tej



sprawie. Kilku radnych podczas sesji w końcu czerwca br. proponowało, by miasto poszło na jakiś kompromis, by obyło się bez sądu i hałasu nad pobliskimi grobami. Prawdopodobnie nie jest to jednak możliwe. Radny Radosław Pełka przypomniał, że Kuria w Łodzi wraz z parafią miała wykupić ten grunt, gmina

nie będąca stroną w tej transakcji mogła najwyżej wspomóc finansowo nabywców, bo sama nie może dokonywać takich zakupów. Tymczasem Kuria dotąd nie udzieliła wiążącej odpowiedzi, nie wiadomo czy jest zainteresowana rozbudową nekropolii. Ze skargą mieszkańca Rada Miejska nie może zatem nic zrobić poza przekazaniem jej do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Tymczasem każdego roku umiera ponad 100 mieszkańców i już dziś trzeba myśleć o rozbudowie parafialnego cmentarza. Jego gospodarzem jest parafia i ona musi podjąć ostateczną decyzję w sprawie ewentualnej rozbudowy nekropolii.

Były przewodniczący Rady Miejskiej, którego poprosiliśmy o komentarz w tej sprawie, stwierdził, że transakcja kupna-sprzedaży ziemi przy ul. Cmentarnej odbyła się zgodnie z prawem i jej nabywca był po-

informowany o ewentualnych problemach z realizacją inwestycji na tym terenie. Czy tak było rzeczywiście? - nie wiemy, bowiem aktualny właściciel ziemi nie chciał się wypowiedzieć na ten temat.

Jak zakończy się ten spór? Zdaniem niektórych mieszkańców Rzgowa i obserwatorów sporu, nabywca ziemi prawdopodobnie został wprowadzony w błąd przez jej właściciela. Jak było naprawdę? - nie wiemy. Z kolei radny Marek Bartoszewski twierdzi, że rozbudowa nekropolii nie podlega dyskusji, dlatego trzeba raczej myśleć o nabyciu tej ziemi. „Jest to sprawa budżetu gminy na 2019 rok”, czyli powinna się zakończyć w przyszłym roku finansowym wsparciem parafii przez samorząd. Czy taki będzie finał sporu o ziemię przeznaczoną dla nieboszczyków?

(P)

## Rośnie Dom Kultury Wmurowano Kapsułę Czasu

W dobrym tempie powstaje nowy Dom Kultury w Rzgowie. Rozpoczęta wiosną budowa wyszła już z ziemi i wygląda na to, że do sierpnia będziemy mogli oglądać strop przykrywający pierwszą kondygnację. Ekipie wykonawcy – częstochowskiej „Przemysłówki” nie przeszkadzały ani czerwcowe upały, ani opady deszczu w lipcu. Kierownik robót Michał Chobot twierdzi, że wszystko idzie zgodnie z harmonogramem i nie ma powodu do narzekań. Z takiego stanowiska można się tylko cieszyć, bowiem niejedynemu wykonawcy gminnych inwestycji szuka przyczyn opóźnień, a są i tacy, których zadania najwyczejniej przerażają, jak choćby w przypadku budowy świetlicy w Starej Gadce.

Roboty ziemne fundamentowe zawsze stanowią trudny etap inwestycji. W przypadku Domu Kultury były one tym trudniejsze, że wykonywano je niejednokrotnie na głębokości ok. 3 metrów. Tak bowiem zaprojek-



Dyrektorka GBP Anna Malinowska wmurowuje Kapsułę Czasu

towane zostały stopy fundamentowe. Teraz, gdy powstają już ściany pierwszej kondygnacji, tego ogromu zadań nie widać, bo przykryła je ziemia.

Rzgowianie z uwagą śledzą realizację inwestycji. Dobre tempo prac pozwala przypuszczać, że planowane na lipiec przyszłego roku zakończenie budowy jest realne. Oby tak było, bo rzgowski GOK obecnie nie ma wła-

snej siedziby, a zajęcia poszczególnych grup odbywają się w gościnnych pomieszczeniach innych instytucji.

\* \* \*

W czerwcu na placu budowy Domu Kultury odbyła się nietypowa uroczystość: w obecności gospodarzy miasta, radnych i mieszkańców, a także gości (m.in. byli dyrektorzy GOK - B. Olejnik i K. Siutowicz) w ścianę wzo-



GMINA RZGÓW  
Plac 500-lecia 22  
95-030 Rzgów  
tel. (+48) 42 214-12-10  
NIP: 7282606012  
email: sekretariat@rzgow.pl



Rzgów, 27.06.2017 r.

### List do przyszłości

27 czerwca 2018 roku, w rok po 550 rocznicy nadania praw miejskich dla Rzgowa, gdy burmistrzem miasta był Mateusz Kamiński, a Rada Miejska z jej przewodniczącym Janem Michałakiem liczyła 15 radnych składamy Rzgowską Kapsułę Czasu, która dla przyszłych pokoleń niech będzie świadectwem naszych dni. W 2018 roku prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Andrzej Duda, Arcybiskupem Metropolii Łódzkiej biskup Grzegorz Ryś, proboszczem parafii pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Rzgowie był ksiądz kanonik Krzysztof Florczak, a Wojewodą Łódzkim Zbigniew Rau.

Mateusz Kamiński został burmistrzem w wyniku wyborów w 2016 roku uzyskując 1759 głosów na około 3000 osób głosujących. W roku 2018 gmina Rzgów zajmowała 66,33 km<sup>2</sup> powierzchni, w jej skład wchodziło 14 sołectw zamieszkiwanych przez 9874 osób. Wiele z nich przeniosło się z Łodzi i okolic do Rzgowa, bo to jest miejsce dobrego życia. Dowodem tego jest włączenie Rzgowa do sieci miast „CittaSlow”, co nastąpiło w 2017 roku.

W gminie Rzgów w 2018 roku były 3 szkoły, jedno publiczne przedszkole, biblioteka publiczna, Gminna Przychodnia Zdrowia i Gminny Ośrodek Sportu Turystyki i Rekreacji. W tym roku rozpoczęliśmy budowę nowego Domu Kultury, w którego murach dziś właśnie montujemy naszą „Rzgowską Kapsułę Czasu”.

W 2018 roku w gminie Rzgów było 13 Kół Gospodyń Wiejskich i 11 Jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, a prezesem zarządu oddziału gminnego ZOŚP RP był druh Dariusz Krzewiński.

Walory Rzgowa doceniają nie tylko ludzie, którzy osiedlają się w gminie, ale także przedsiębiorcy. W 2018 roku było tutaj około 4000 podmiotów gospodarczych i ta liczba sukcesywnie się zwiększa. Dzięki pracy mieszkańców gminy plasuje się ona na wysokich miejscach w rankingach publikowanych przez specjalistyczne portale oraz Ministerstwo Finansów, które podaje że gmina Rzgów zajmuje 36 miejsce spośród wszystkich 2478 gmin w Polsce według wskaźnika dochodów na jednego mieszkańca.

Dla potomnych, którzy w przyszłości otworzą naszą kapsułę czasu, wkładamy do niej pendrive z filmami o naszej gminie. Jest w kapsule czasu także powietrze ze Rzgowa, aby w przyszłości można porównać czy jego jakość jest wciąż bardzo dobra. Umieszczamy w niej również egzemplarz gazety „Nasza Gmina” oraz najczęściej używany w 2018 roku banknot – 100 złotych i monety 2 i 5 złotych.

Do przyszłych odkrywców naszej kapsuły czasu – apelujemy, abyście po zbadaniu jej zawartości porównali co się zmieniło w Rzgowie, opisali gminę Rzgów Waszych czasów, dołożyli swoje eksponaty dla przyszłych pokoleń i ponownie umieścili kapsułę, aby po latach stała się dobrym świadectwem Waszych czasów.

szonemu obiektowi wmurowano kapsułę czasu. To symboliczny akt związany z realizacją tej inwestycji i oczekiwa-

niami społeczeństwa. Prezentujemy treść tego dokumentu.

(PO)

## MODA NA RZGÓW

Na naszych oczach staje się coś, co jeszcze kilka lat temu było nierealne, a wszystko zapoczątkowała była zastępczyni burmistrza Jadwiga Pietrusińska. To właśnie za jej sprawą, w czasach

gdy o Rzgowie niemal nie pisano, zaczęły się ukazywać drukami wydawnictwa promujące miasto nad Nerem, podjęto też działania dla spopularyzowania zabytków miasta. I stał się cud: do Rzgowa

zaczęli przyjeżdżać turyści. Zwiedzają nie tylko XVII-wieczny kościół od ubiegłego roku gruntownie remontowany, ale i centrum miasta z urodziwym ratuszem i parkiem noszącym imię największego wieszczą, jeden z nielicznych w kraju trójkątny rynek. Niektórzy zaglądają też

do hali sportowej i przecierają ze zdumienia oczy...

Na razie szlak turystyczny przecierają łodzianie na rowerach, którzy zwiedzają Rzgów, a przy okazji odkrywają Kalino czy Kalinko, zapomniane kapliczki i mogiły żołnierzy. Dla wielu odkryciem jest cmentarz

wojenny w Starej Gadce. I tylko na razie dziennikarze z łódzkich i krajowych mediów omijają Rzgów, choć jestem przekonany, że i oni pojawią się w tym nietypowym mieście słynącym nie tylko z tysięcy firm handlowych i produkujących odzież.

(er)

## NADAL NIEBEZPIECZNIE NA DROGACH

Jak w gminie Rzgów poprawić bezpieczeństwo na drogach powiatowych, jakie działania powinny podjąć poszczególne służby, by nie dochodziło do wypadków, szczególnie z udziałem najmłodszych użytkowników dróg? – to pytania, na które szukają odpowiedzi zarówno samorządowcy, policja jak i mieszkańcy. A jest w gminie kilka newralgicznych miejsc wymagających szczególnej troski.

Zacznijmy od skrzyżowania arterii na Pabianice z drogą Gospodarz – Guzów. W tym miejscu dochodziło już do wielu tragicznych wypadków i trzeba zrobić wszystko by uchronić przed tragedią szczególnie młodzież podążającą do guzowskiej szkoły. Samorządowcy już od lat alarmują, ale drogowcy pozostają głusi na te apele. Tymczasem na tym skrzyżowaniu potrzebne są nie tylko światła pulsacyjne, ale i progi

zwalniające jazdę pojazdów. Być może jeszcze przed nowym rokiem szkolnym pojawią się tu progi wyspowe i pasy akustyczne.

Inne skrzyżowanie cieszy się także złą sławą – mowa o drogach Rzgów – Brójce i Tadzina – Kalino. Tu także odnotowano wiele tragicznych wypadków. Po licznych interwencjach, m.in. wójta Brójca i burmistrza Rzgowa, skrzyżowanie to zyskało lepsze oznakowanie, ale do rozwiązania proble-

mu i poprawy bezpieczeństwa w tym rejonie jeszcze daleko.

Podczas niedawnego spotkania w Urzędzie Miejskim poświęconego poprawie bezpieczeństwa na drogach w gminie poruszano także inne problemy, jak choćby nadmierny ruch ciężarówek w Prawdzie, które korzystają z wygodnych skrótów, niszcząc przy okazji drogi nie nadające się do takiego tranzytu, stwarzając jednocześnie duże

zagrożenie dla mieszkańców. I powiedzmy sobie szczerze – wcale nie chodzi o ograniczenie szybkości jeszcze poniżej 50 km/h, bo taką szybkością nikt prawie nie jeździ. Uwagę kierujemy do policji, by egzekwowała szybkość obowiązującą na terenie zabudowanym.

Nowy projekt zmiany organizacji ruchu na najważniejszych drogach w gminie wymaga zdecydowanych i konkretnych działań, a nie stosów papierów i pozorowanych ruchów. Na razie dominują te ostatnie.

(er)



### TYLKO NIENAWIŚĆ

Mam już dość nachalnego populizmu, atakowania po oczach i bezpodstawnego oskarżania przeciwników politycznych, co serwuje mi jedna z gazet, której nawet nie chce mi się brać do ręki, a którą wtykają mi do skrzynki pocztowej. Prosiłam, by mi nie przynoszono tej gazety, ale i tak mi ją wciskają. Pocięszam się tym, że zapewne zakończy swój żywot jak poprzedniczka w wykonaniu ludzi pełnych nienawiści i zaślepionych. Gazeta

## Co w trawie skrzeszy

to robi ludziom wodę z mózgow, posługując się półprawdami i manipulacją. Aż dziw, że niektórzy to kupują! Na szczęście są i tacy, którzy nie chcą nawet brać jej do rąk!

Jan N.

### WANDALE GÓRĄ?

Miasto wielkim kosztem upiększa centrum Rzgowa urządzając kwiatowe klomby i ustawiając sporo ławek, m.in. wzdłuż ul. Łódzkiej, ale wandalę dają o sobie znać niszcząc zarówno zieleń jak i wspomniane ławki. Pytałam, czy złapano jakiegoś wandalę, ale powiedziano mi, że jest

to nierealne. Dlaczego? Po co zainstalowano kamery i monitoring?

### Marianna O., Rzgów RZGOWSKI „WIATRAC”

Przyjechałam do rodziny z zagranicy i wpadł mi w ręce ostatni numer „Gazety Rzgowskiej”, który przeczytałam z zainteresowaniem. Zdumiałam się, że redakcja drukuje fragmenty znakomitej książki Ryszarda Binkowskiego „Wiatrak” opisującej Rzgów mojej młodości. Jeszcze oglądałam na własne oczy ów opisywany wiatrak pod Rzgowem, poznałam niepowtarzalny klimat osady

z lat sześćdziesiątych. Chciałam przeczytać wspomnianą książkę w całości, ale powiedziano mi w łódzkich księgarniach, że ostatnio wydano ją 30 lat temu i można ją znaleźć tylko w antykwiariatach lub bibliotekach. A może Rzgów zatroszczy się o wydanie drukiem choćby kilku książek swojego znakomitego pisarza?

Marta K.

### (nazwisko i imię znane redakcji) ROBIN HOOD W SPÓDNICY?

Od czasu do czasu na sesjach Rady Miejskiej pojawia się jedna z mieszkańców, prawniczka, posiadająca dziwną

manierę osoby wszystkowiedzącej, nie znoszącej sprzeciwu i nie tolerującej innego zdania na dany temat. Zwykle zabiera głos „w imieniu mieszkańców Rzgowa”. Nie upoważniałem tej pani do występowania w moim imieniu, nie podoba mi się także „ustawianie przez nią po kątach” burmistrza i radnych, a niejednokrotnie nawet obrażanie innych. Ta pani nie ma mandatu do reprezentowania mieszkańców Rzgowa, prawdopodobnie brała udział w wyborach samorządowych, ale bez powodzenia. Zatem przydałoby się z jej strony więcej skromności i samokrytyki. A przy okazji życzę jej udanej walki o mandat radnej!

Kazimierz L.

(nazwisko znane redakcji)

## Rozmowa z burmistrzem Rzgowa – Mateuszem Kamińskim

**ZGODNIE Z WIZJĄ I POTRZEBAMI**

**- To nie były łatwe dwa lata dla Pana jako kierującego Urzędem Miejskim i dla Rzgowa, co niektórzy usiłują wykorzystać do ataków na Kamińskiego tym bardziej, że zbliżają się wybory samorządowe...**

- Rzeczywiście przyszło mi działać w trudnym okresie, po śmierci burmistrza Konrada Kobusa i zmianach, jakie zaszły w rzgowskim samorządzie. Udało się wyjść na prostą, o czym świadczy chociażby tegoroczny rekordowy budżet gminy i realizowanie wielkich inwestycji, na które mieszkańcy czekali od lat.

**- Przypomnijmy mieszkańcom te inwestycje.**

- Przede wszystkim ruszyła budowa kanalizacji w Starowej Górze i Starej Gadce. To w sumie 22 ulice i inwestycja o wartości prawie 18 mln zł. I tu ciekawostka, czasem mieszkańcy pytają mnie, kiedy zacznie się budowa tej kanalizacji? A ona już trwa, tylko budujemy tak, żeby jak najmniej utrudniać życie mieszkańcom, stosujemy metodę przecisku sterowanego, więc błoto, kurz, utrudnienia drogowe są niezbyt duże, można ich nawet nie zauważyć. Zaczęliśmy też rozbudowę oczyszczalni ścieków wartości prawie 16,5 mln zł, także dofinansowywaną przez Unię Europejską. Zakończyliśmy również, co warto przypomnieć, zapoczątkowany przez burmistrza Kobusa projekt remontów stacji uzdatniania wody, a właściwie ich budowy od podstaw, co poprawiło jakość wody pitnej i jej większe ciśnienie w rurach mające olbrzymie znaczenie także ze względów przeciwpożarowych.

Systematycznie poprawiamy oświetlenie, modernizujemy nawierzchnie ulic i dróg, jak choćby w Romanowie, czy na ulicy Tuszyńskiej lub Łódzkiej w Rzgowie, a przecież jeszcze w tym roku rozpoczniemy przebudowę drogi w Hucie Wiskickiej. To tylko niektóre z przykładów inwestycji realizowanych planowo, zgodnie z wizją rozwoju gminy oraz potrzebami i postulatami mieszkańców, a nie tylko – jak się zdarzało wcześniej - w okręgach niektórych radnych.

**- Mówi Pan o nietrywialnych początkach tej kadencji?**

- Na początku tej przerwanej u nas kadencji w 2015 roku widać było, że można kierować gminą bez większości w Radzie Miejskiej, ale nie gwarantowało to takiego stopnia rozwoju, jakiego chcieli mieszkańcy. To pokazało wówczas, że opozycja zaskakująca burmistrza swoimi decyzjami w gruncie rzeczy nie służyła dobru gminy. Brak współpracy burmistrza i Rady nie mógł trwać dłużej. Dlatego cieszę się, że od połowy 2016 roku wspiera mnie grupa radnych oraz że jest to pomoc rozsądna i odpowiedzialna.

**- Ze wspomnianymi przez Pana inwestycjami nie było jednak tak dobrze, jakby się wydawało...**

- Bo życie ciągle nas zaskakuje i nie szczędzi niespodzianek. Wiele inwestycji obiecywano ludziom już dawno i mieszkańcy na nie czekali, jak choćby przedszkola. Teraz, po przejściowych kłopotach, budujemy przedszkole w Guzowie, taka placówka będzie też w Kalinie. Przebudowaliśmy siedzibę MOPS przy ul. Rawskiej w Rzgowie, co

poprawi warunki obsługi mieszkańców i pracy urzędników, wszak wyplacamy rodzicom pieniądze z programu 500+, a niebawem także wyprawki dla uczniów. Niemal każda inwestycja wiąże się z problemami, które jednak rozwiązujemy.

**- Odwodnienia w gminie to temat bezustannych skarg mieszkańców...**

- ...i wydawać by się mogło, nie do rozwiązania. A jednak udało się zbudować kilometrowy kolektor w ulicy Tuszyńskiej, zrobiliśmy odwodnienie ulicy Letniskowej, sporo w tym zakresie robimy również w Starowej Górze, choćby w tym roku w rejonie ulicy Centralnej i Dachowej. Poprawiamy też drogi dojazdowe do pól, służące głównie rolnikom, ale i rowerzystom. To często alternatywne drogi, znacznie wygodniejsze i bezpieczniejsze dla mieszkańców.

**- Tegoroczny budżet jest rekordowy pod względem wysokości i zakresu inwestycji, jest też w nim element nowy, bo obejmujący sporo małych projektów...**

- Przed laty gmina realizowała rocznie mniej projektów. W ubiegłym roku zrealizowaliśmy już dużo ponad 100 zadań. Do budowy chodników, wodociągów, oświetlenia i remontów dróg i przebudowy stacji uzdatniania wody, doszła np. modernizacja lub doposażenie placów zabaw oraz świetlic w Rzgowie, Prawdzie czy Starowej Górze. W tym roku nadal realizujemy także te małe projekty, jak budowa placu zabaw w Czyżeminku albo placu z elementami siłowni w Konstancynie i boiska w Kalinie, a tych przykładów jest dużo więcej. Jednak to pozyskane w ubiegłym roku dofinansowania na rozbudowę kanalizacji i budowę oczyszczalni ścieków, a także budowa domu kultury uczyniły ten budżet inwestycyjny wyjątkowym. Z szansy na około 16 milionów dofinansowania z funduszy europejskich należało skorzystać, choć musieliśmy na nie trochę poczekać.

**- Realizowanie tak dużego zakresu inwestycji wymagało usprawnienia pracy urzędu...**

- Wzmocniliśmy referat inwestycji o 2 osoby. Inni pracownicy też otrzymali więcej obowiązków. Dzięki temu zajmujemy się teraz np. dofinansowaniem wymiany pieców, usuwaniem azbestu, doposażeniem OSP, a nawet turnieju szachowego. Stało się to możliwe m.in. dlatego, że dokonaliśmy aktualizacji strategii rozwoju gminy, przyjęliśmy nowe studium zagospodarowania przestrzennego, powstały programy ochrony środowiska czy gospodarki niskoemisyjnej, staliśmy się aktywni w organizacjach, do których należy gmina Rzgów, to wszystko otworzyło nam drogę do

dotowania ciekawych i potrzebnych programów oraz inwestycji ze źródeł zewnętrznych.

**- Jednak opozycja atakuje Pana, zarzucając nierozwiązanie wielu problemów...**

- Wystąpienia niektórych przedstawicieli opozycji są przesadzone, mało merytoryczne, nasilają się niewspółmiernie wraz ze zbliżającymi się wyborami. Szkoda, że w tych wystąpieniach jest mało konstruktywnej krytyki i podpowiedzi dobrych rozwiązań. Odnoszę wrażenie, że niektórzy żyją w jakimś wirtualnym świecie i nie dostrzegają realiów, jak choćby naszego uzależnienia w zakresie komunikacji publicznej od partnera z Łodzi. Choć obiektywnie rzecz biorąc, poprawiła się jakość podróżowania naszych mieszkańców, cały czas próbuje się udowodnić, że zrobiłem coś źle. Inny przykład: przedstawiciele opozycji naciskali, abym z pieniędzy gminy sfinansował badania hałasu w rejonie nowych arterii komunikacyjnych, czego nie wolno mi robić. Dlatego wspólnie z wójtem Nowosolnej skutecznie złożyliśmy wniosek do NIK i jesienią będą już obiektywne wyniki badań. To nie było zadanie gminy, i nie wolno mi było wydać na to pieniędzy, więc znalazłem inne rozwiązanie. Zatem zarzut niektórych radnych był po prostu nie fair.

**- Zatrudnia Pan za dużo dziennikarzy – grzmi opozycja...**

- Kiedy zaczynałem pracę w rzgowskim urzędzie nie było ani strony internetowej, ani materiałów promujących gminę. Gdy chcieliśmy przygotować stoisko, żeby zaprezentować gminę – nie było co zabrać. Nie było też ani jednej osoby, która zajmowałaby się niezbędną w samorządzie korespondencją oficjalną, współpracą z mediami czy choćby obsługą fotograficzną urzędowych wydarzeń. Dziś pracownik, który się tym zajmuje, pracuje na pół etatu, a tylko w czasie nieobecności jest zastępowany przez innego. O redagowaniu samorządowej gazety wiele było mowy, więc sami państwo wiedzą – jest społeczna redakcja wspierana tylko przez redaktora naczelnego. Natomiast, zatrudniona w referacie inwestycji dziennikarka zmieniła zawód, zajmuje się zamówieniami publicznymi i nie napisała dotąd ani jednego artykułu. A że dziś w czasach wymagających skutecznego komunikowania się z mieszkańcami i dużego zainteresowania naszą gminą – stawiamy na profesjonalizację także na tym polu, to chyba nie jest źle.

**- Tegoroczny budżet ma charakter wyborczy, jak niektórzy sugerują?**

- Tak się złożyło, że dofinansowanie wielkich inwestycji nie

mogło być realizowane wcześniej (kanalizacja, oczyszczalnia ścieków) i nie mieliśmy na to żadnego wpływu, bo zależało to od dystrybucji środków unijnych przez ŁOM czy Urząd Marszałkowski. Jeśli zaś idzie o Dom Kultury – gdyby na początku kadencji była zgoda w Radzie Miejskiej – byłby budowany wcześniej i taniej. A wszystkie inne zaplanowane inwestycje wynikają po prostu z potrzeb mieszkańców. Mamy budżet partycypacyjny, oparty niemal wyłącznie o wnioski złożone przez mieszkańców i ich przedstawicieli.

**- Niezależnie od wyników jesiennych wyborów samorządowych jest Pan zobowiązany do przygotowania projektu przyszłorocznego budżetu. Jaki zatem będzie ten budżet na 2019 rok?**

- Kontynuacji, bo przecież będziemy budować oczyszczalnię ścieków, kanalizację, Dom Kultury, realizować wiele inwestycji drogowych, choćby ostatni etap przebudowy drogi w Kalinku. Powinna ruszyć budowa przedszkola w Kalinie, potrzebne są projekty odwodnieniowe np. dla ul. Glinianej czy dalszego odcinka ulicy Tuszyńskiej w Rzgowie (w stronę placu 500-lecia), musimy też kontynuować zadania związane z wypoczynkiem i rekreacją, jak choćby rozbudowa terenu sportowego przy ul. Żwirowej w Starowej Górze, marzy mi się też teren rekreacyjny dla mieszkańców w rejonie hali sportowej i Strugi. Chciałbym również posadzić więcej nowej zieleni. Jest także wiele mniejszych, ale równie ważnych zadań i potrzeb zgłaszanych przez mieszkańców naszej gminy – od Czyżeminka i Prawdy po Starą Gadkę i od Gospodarza po Bronisin Dworski. Ja o nich pamiętam, a jeśli tylko pojawia się możliwość wcielam w życie i mam nadzieję, że tak będzie też w przyszłym roku.

**- Czy zamierza Pan ubiegać się o fotel burmistrza w jesiennych wyborach?**

- Chcę dokończyć to, co zacząłem, bo dwa lata to za mało na realizowanie wszystkich planów, choć z moich obietnic wyborczych większość już wykonałem. Myślę, że dynamikę w inwestycjach dość łatwo zauważyć. Pozostało sporo do zrobienia w gminie, choćby rozbudowanie przychodni zdrowia. Pojawiają się też nowi inwestorzy zainteresowani m.in. strefą przedsiębiorczości. W tym roku wielką inwestycję w innej części naszej gminy zapowiedziała firma TME. To będą nowe dochody dla gminy, nowe możliwości zatrudnienia dla mieszkańców, ale też na przykład nowe drogi i ogólnodostępne przedszkole. Życie niesie kolejne zadania, które chcę wykonać...

(PO)

# FIRMY GODNE POLECENIA

## JOLMAR



„Firma oferuje kobietom najmodniejsze ubrania dostępne na rynku, podkreślające ich niepowtarzalny urok, w których

zawsze czują się dobrze, wyglądają modnie i ponadczasowo. To dla nich przede wszystkim firma tworzy swoje kolekcje sprawiają-



ce, że każda kobieta bez wyjątku wygląda i czuje się w nich wyróżniona, a znakiem rozpoznawczym marki jest wysoka jakość materiałów użytych do ich produkcji, połączona z profesjonal-

nym wzornictwem. To sprawia, że w bogatym asortymencie tej firmy każda kobieta znajdzie dla siebie coś wyjątkowego.

Marka jest dostępna na [www.ptakonline.com](http://www.ptakonline.com)

[kontakt@ptakonline.com](mailto:kontakt@ptakonline.com)  
tel. 515 132 863

oraz [www.facebook.com/Jolmar](https://www.facebook.com/Jolmar)  
tel. 503 353 394  
515 197 181

## ROCO



Polska marka odzieżowa ROCO to wyjątkowe modele ubrań dedykowanych od roku 1994 modnym, nowoczesnym kobietom, które nie boją się podkreślać atutów swojej figury. Jej kolekcje przygotowywane są zgodnie z najnowszymi

trendami i adresowane do kobiet modnych i eleganckich, ceniących sobie komfort i oryginalność. Produkty tej marki charakteryzuje niepowtarzalna forma, doskonała konstrukcja, staranny dobór tkanin i dodatków, a każdy kolejny sezon



przynosi bardzo szeroką ofertę wyrobów w krótkich seriach.

*Roco*

Marka jest dostępna na [www.ptakonline.com](http://www.ptakonline.com)  
[kontakt@ptakonline.com](mailto:kontakt@ptakonline.com)  
tel. 515 132 863  
oraz [www.roco-fashion.pl](http://www.roco-fashion.pl)  
[roco\\_biuro@op.pl](mailto:roco_biuro@op.pl)  
Polecamy także salony firmy w Mieście Mody PTAK

w Rzgowie  
hala G boks 226  
tel. 882 123 388  
Pasaż Centralny boks 108  
tel. 660 992 443  
Pasaż Zachodni boks 22  
tel. 602 258 766  
i 668 534 828

## MISS CITY



Ta marka istnieje od 2006 roku i oferuje swoim klientom wyjątkową i najmodniejszą odzież damską. Większość oferty stanowią ubrania własnego projektu,

w całości wykonane w Polsce z najwyższej jakości tkanin i dzianin. Są to m.in. bluzy, bluzki, tuniki, spodnie, szorty, kombinezony, kurtki i koszule, spódniczki



i sukienki, a także najmodniejsze dodatki i akcesoria. W bardzo bo-

*MC*  
miss city

gatej ofercie firmy, przygotowanej w najmodniejszych wzorach i kolorach, każda wymagająca klientka znajdzie dla siebie coś niepowtarzalnego.

Marka jest dostępna na [www.ptakonline.com](http://www.ptakonline.com)  
[kontakt@ptakonline.com](mailto:kontakt@ptakonline.com)  
tel. 515 132 863

oraz [www.facebook.com/bymisscity](https://www.facebook.com/bymisscity)  
Polecamy także salony firmy w Mieście Mody PTAK w Rzgowie  
hala G boks 289 oraz  
nowa hala G boks 35  
tel. 730-009-730, 602-357-057,  
698-105-305

# Dziękuję Ci, Basiu!...

**W tym roku nie przyjadę do Łodzi... Dasz sobie radę, jestem pewna! - czy to przecucie i wypływające z niego słowo pożegnania?**

Za mojej pamięci przyjeżdżała do Łodzi przynajmniej raz w roku – przez 30 lat... Fioletowa Dama z burzą jasnych włosów, Mistrzyni słowa i nastroju, „Minister Patriotyzmu”, Basia z Podlasia – Barbara Wachowicz.

Pierwsze spotkanie z Basią było darem Matuli Polskich Harcerzy, matki Janka Bytnara „Rudego” – Pani Zdzisławy Bytnarowej dla mojej drużyny „Człapów” pragnącej przyjąć imię Jasia. 1 sierpnia 1985 kończąc uroczą gawędę Matula usłyszała dzwonek do drzwi i zapowiedziała: „A to jest mój prezent dla Was!”. Za chwilę do pokoju weszła Barbara Wachowicz. Wspomniała gawędę i zapowiedź kolejnych spotkań...

Obóz wędrowny moich „Człapów” po Podlasiu. Docieramy do Drohiczyzna. W schronisku niespodzianka: kuchnia zapełniona wiktuałami na parę śniadań i kolacji dla 22 osób! Tak Basia powitała nas na swoim rodzinnym, ukochanym Podlasiu. Była wspaniałym przewodnikiem po okolicy. Z Góry Zamkowej patrzyliśmy razem na Bug (znakomicie grający rolę Niemna w ekranizacji „Nad Niemnem”), wspólne ognisko nad rzeką ze wspaniałą gawędą – to fiołkowe wspomnienia z tego obozu.

33 lata niezmaconej przyjaźni, współpracy, podróży po całej Polsce, radości i smutków...

Pierwsze wspólne przeżycia w Łodzi wiążą się ze wspaniałą Salą Lustrzaną Muzeum Miasta Łodzi i pierwszym spektaklem „Wigilii Polskich”. Niezrównana, uroczą solistka Delfina Ambroziak, przy fortepianie profesor Łódzkiej Akademii Muzycznej Bogusław Pikała, kilkuosobowy chór, studenci PWSTiF w rolach Mickiewicza, Słowackiego i Chopina i oczywiście autorka spektaklu Barbara Wachowicz

wicz misternie splatająca gawędą postaci, wydarzenia i najpiękniejsze polskie kolędy. W sekwencji poświęconej Szarym Szeregom Basia niespodziewanie wywoła-

Z „Wigiliami” wiąże się wiele wspomnień. Basia z nogą w gipsie. Z trudem porusza się o kulach. Prowadzę ją z garderoby na scenę. Stajemy przy opuszczonej kurty-

szpital, natychmiastowa operacja. Gips. Nad ranem powrót do hotelu. O 11 spektakl „jak gdyby nigdy nic”...

To nie wszystko! Przed nami kolejny sezon w Poznaniu. Jak grom z jasnego nieba – nowotwór! Październik – ciężka operacja. Chemia. Zalecony bezwzględny spokój, żadnych stresów, żadnych podró-

wicza, Stefana Żeromskiego, Andrzeja Małkowskiego, Aleksandra Kamińskiego... Centralna Biblioteka Wojskowa otrzymała imię Józefa Piłsudskiego. Basia przygotowała wielki koncert z udziałem Reprezentacyjnego Zespołu Wojska Polskiego i ze mną w roli Marszałka. Gdy ubrany w legionowy mundur stanąłem w garderobie przed wielkim lustrem... sam sobie zsalutowałem!

Gdy 20 lat temu ogłosiłem pierwszy Konkurs „Arsenał Braterstwa”, poprosiłem Basię by zechciała przeczytać prace konkursowe. Jeden z tematów brzmiał: „Czy chciałbyś mieć takich przyjaciół jak Rudy, Alek, Zośka? Dlaczego?”. Tak jak mnie wciąż gnęły „Wigilie Polskie” tak Basia „wsiąkla” w moje „Arsenały: Braterstwa, Służby, Pamięci”. Dobrowolnie wzięła na siebie obowiązki głównego recenzenta i Jurora wszystkich „Arsenałów Pamięci”. Czytała setki konkursowych prac, prezentowała bogactwo dorobku Konkursu, niepowtarzalną gawędą dokonywała merytorycznego podsumowania kolejnych edycji.

W tym roku zdążyła prace przeczytać. Zdążyliśmy o nich porozmawiać. Podsumować musiałem sam...

Nie będzie już długich wieczornych rozmów telefonicznych. Nie będzie wspólnych spektakli, spotkań z Wielkimi Polakami... Pozostaną wspomnienia, wdzięczna pamięć...

Pozostaną książki...

Sięgajmy po nie! Dzięki książkom Barbary Wachowicz wiele Polacy, nasi narodowi bohaterowie zstępują z piedestałów i granitowych cokołów, by stać się jednymi z nas. Tak jak my przeżywali radości i smutki. Mieli nadzieje i rozterki. Bohaterami nie rodzili się! Byli tacy jak my i z takich jak my stawali się Wielkimi! Oto przesłanie Basini opowieści.

Dziękuję Ci, Basiu! Dziękuję za piękną polszczyznę, za budowanie nastroju, za gawędy i opowieści, za ukochanie wszystkiego co polskie, za to że zaistniałaś w naszym życiu, za to że z nami byłaś, jeste i pozostaniesz!

**Krzysztof Jakubiec**



*Krzysztof Jakubiec - harcmistrz, instruktor harcerski, przeszedł drogę instruktorską od przybocznego do władz naczelnych ZHP, opiekun seniorów Szarych Szeregów, nauczyciel, dyrektor liceum, emeryt, gawędziarz, propagator historii Polski oraz postaci historycznych i literackich, Mistrz Mowy Polskiej Vox Populi w 2009, twórca i organizator Arsenalu Pamięci, odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi, organizacyjnymi, w tym medalem „Pro Memoria”*

ła z widowni mnie, bym opowiedział o Mamie Bytnarowej. W ten sposób „wszedłem” w „Wigilie Polskie”. Poza Barbarą Wachowicz jestem jedyną osobą występującą we wszystkich prezentacjach tego spektaklu – w Teatrze Wielkim w Łodzi, w Teatrze Wielkim w Warszawie, w warszawskiej „Romie”, w Operze Bałtyckiej w Gdańsku, Teatrze Wielkim w Poznaniu (15 sezonów, 223 spektakle, ponad 200 000 widzów!), Teatrze Polskim i Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu. W 2018 roku spektakl miał wrócić do Poznania...

Tuż za nią stoi fotel. Kurtyna rusza w górę. Ja chwytam kule i znikam za choinką, Basia jednym krokiem dociera do fotela i mając pewne oparcie prowadzi spektakl. Pierwszy akt kończy się brawurowym mazurem. Po oklaskach dwaj tancerze podbiegają do Basii, chwytają pod ręce i polonezowym krokiem znoszą Basię ze sceny. Za kulisą czekam ja z kulami. Dwa lata później – złamana lewa ręka. Garderobiane na gwałt poszerzają rękaw sukni by zmieścić się gips. Spektakl doprowadzony do końca przy ogromnym bólu. W nocy

żadnego wysiłku. Basia błaga pana profesora o zgodę na wyjazd w grudniu do Poznania. Panie Profesorze, to tylko dwa tygodnie! Wygodna podróż samochodem. Wspomniały hotelik PAN-u tuż obok teatru! Tylko dwa spektakle! Profesor dał się ubłagać... Nie wiedział jednak wszystkiego: owszem to miały być dwa tygodnie i dwa spektakle... ale... dziennie! Oto cała Basia!

Basia przygotowała szereg wielkich wystaw i spektakli poświęconych wielkim Polakom. Wielokrotnie miałem szczęście wcielić się w postaci: Henryka Sienkie-

## Łazy i promocja

Tak jest już od lat – przebywający na warsztatach muzycznych, tym razem w Łazach nad Bałtykiem, rzgowski chór „Camerata” zadbał nie tylko o doskonalenie śpiewu, ale i promocję Rzgowa. Chórzyści koncertowali miejscowej kaplicy, śpiewali też dla wczasowiczów i turystów. Jak nas poinformowała szefowa „Cameraty” Izabela Kijanka, prawdziwą furorę zrobiła sztandarowa piosenka chóru

„Bo tylko w Rzgowie”, ale podobały się też interpretacje znanych przebojów „Takie ładne oczy” czy „Konik”.

Chórzyści powrócili już do Rzgowa i przygotowują się do kolejnych koncertów. Dyrygentka I. Kijanka przy okazji przypomina, że każdy, kto ma choć odrobinę talentu i lubi śpiewać, może zapisać się do chóru, który w tym roku obchodzi już 15-lecie istnienia.

(p)

Fot. GOK - „Camerata”



# Tu stała pierwsza remiza



Mieszkańcy Rzgowa mniej czekali na wybudowanie siedziby dla miejscowej OSP, bo powstała ona błyskawicznie, niemal zaraz po założeniu straży, niż na

upamiętnienie tego obiektu, bo przecież przestał pełnić swoją rolę w 1987 roku. Jednak 28 czerwca br. przejdzie do historii, bowiem tego dnia burmistrz

**Mateusz Kamiński, naczelnik OSP Adam Górecki i prezes Dariusz Wankiewicz odsłoniли pamiątkową tablicę na granitowym głazie ustawionym w miejscu dawnej remizy, poświęconą następnie przez proboszcza ks. Krzysztofa Florczaka.**

Pierwsza w dziejach Rzgowa remiza OSP nie była typową siedzibą strażaków – stanęła w samym centrum osady, w niej przez kilka dziesięcioleci kwitło życie kulturalne, tu odbywały się liczne imprezy, wyświetlano filmy, wystawiano sztuki teatralne, a nawet odbywały się treningi sportowe. Przypomnił to senior OSP Zenon Strycharski, podkreślając olbrzymie znaczenie OSP i tego obiektu w życiu Rzgowa. Potwierdził to także burmistrz M. Kamiński,

mówiąc, że remiza była miejscem spotkań mieszkańców i integracji miejscowego społeczeństwa. To prawda, była to siedziba strażaków, ale i swoisty dom kultury. Oto treść tablicy pamiątkowej: „1905-1987 Tu znajdowała się remiza Rzgowskiej Straży Ognio-

wej. W hołdzie strażakom założycielom i współtwórcom Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzgowie za bezinteresowną pomoc bliźniemu i społeczeństwu.”

Dodajmy, że strażacy ze rzgowskiej OSP, którzy doprowadzili do powstania tego monumentu, pozyskali głaz od byłego burmistrza Jana Mielczarka.

Fot. OSP Rzgów

(pe)



## PODWÓJNY SUKCES „BLENDY”



Wojciech Psiurski – Czarna latarnia

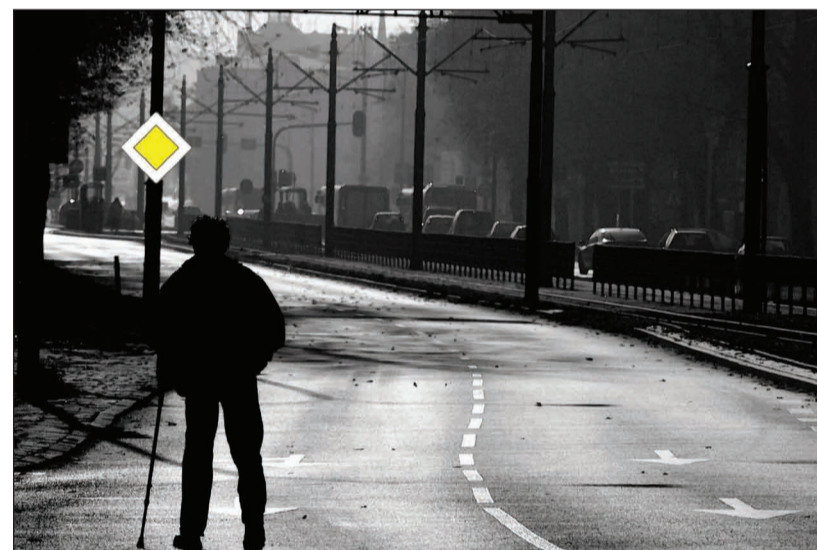
Wanda Marat ze rzgowskiego Klubu Fotograficznego „Blenda”, kierowanego od lat przez Tolka Patorę, dała do oceny 6 tysięcy zdjęć. Patora wybrał z nich 600 i powiedział krótko: „Rewelacyjne, można nimi wygrywać konkursy!”

Na kolejną edycję Wojewódzkiego Przeglądu Twórczości Dojrzałej „Przystanek 60+” organizowanego przez Łódzki Dom Kultury, w ostatniej chwili z tych 600 zdjęć wysłano cykl fotografii „Samotny człowiek i miasto”, który jury oceniło najwyżej.

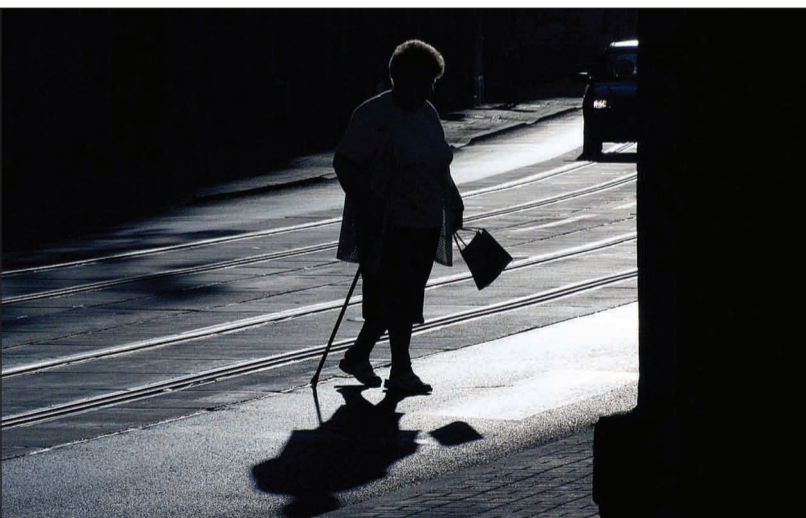
To olbrzymi sukces autorki, ale i „Blendy”.

Nie było to jedyne spektakularne osiągnięcie w tym konkursie – Wanda Marat wygrała w kategorii „cykl”, zaś w kategorii „zdjęcie pojedyncze” najwyżej oceniona została praca innego członka rzgowskiej „Blendy” – Wojciecha Psiurskiego, mieszkańca Tuszyńska.

Mieszkanca Starowej Góry Wanda Marat fotografuje od lat, wykonuje dużo zdjęć, jakby chciała uwiecznić przy pomocy



Wanda Marat – Samotny człowiek i miasto



Wanda Marat – Samotny człowiek i miasto

miasteczek i wsi w integracji poprzez twórczość, kulturę i sztukę. Laureaci konkursu ze rzgowskiej „Blendy” mieli olbrzymią konkurencję (ponad 70 uczestników), a jednak udało im się zająć dwa najwyższe miejsca na podium. Gratulujemy!

Rzgowska „Blenda”, działająca w GOK od 1986 roku, wykształciła wielu znakomitych fotografików. Ich zdjęcia, np. Natalii Stawiany, oglądaliśmy i oklaskiwaliśmy na wielu wystawach. Ostatnie sukcesy potwierdzają wysoki poziom fotografii członków „Blendy”.

(PO)



Wanda Marat – Samotny człowiek i miasto

swojego aparatu cały otaczający ją świat. Z kolei Wojciech Psiurski, były łódzki policjant, fotografią zajął się dopiero przed dwoma laty, choć do robienia zdjęć ciągnęło go już wcześniej. Jak sam twierdzi, największą przyjemność sprawia mu robienie zdjęć. Jakim sprzętem? Każdym aparatem. Na konkurs wysłał „Czarną latarnię” i to zdjęcie zdobyło główną nagrodę.

Konkurs ŁDK to z pewnością przedsięwzięcie rzadkie w skali kraju, którego celem jest aktywne wsparcie seniorów z miast,



Wanda Marat – Samotny człowiek i miasto



# ROZTAŃCZONY RZGÓW

To już trzecia tego typu impreza, z ponad 300 uczestnikami na wielkiej scenie ustawionej w hali sportowej GOSTiR. Wszyscy tancerze – od tych kilkuletnich poczynając a na nastolatkach kończąc – bawili się znakomicie, demonstrując jednocześnie swoje umiejętności. Podziwiali je wielu gości z burmistrzem Mateuszem Kamińskim na czele. W III Rzgowskim Festiwalu Tańca – bo o nim mowa – wzięło udział 19 zespołów, głównie z gminy Rzgów, ale i pobliskich Pabianic. A wszystko to z okazji Światowego Dnia Tańca.



Festiwal nie miał formuły konkursu, więc zespoły prezentowały to, co im się podobało i co oklaskiwała licznie zgromadzona publiczność. Był więc mix gatunków, stylów i umiejętności, ale wszyscy

tańczyli z zaangażowaniem i pasją. Podobały się m.in. „Krasnale” i „Rzgowianie, „Piraci z Karaibów” z Przedszkola Publicznego w Rzgowie, „3 Steps” z Kalina wykonujący brawurowo „Despecito”,



„Es-Kadra” ze Szkoły Tańca w Pabianicach z ciekawym mixem baletowym, formacja „Hip-Hop” ze Szkoły Podstawowej w Guzewie.

O refleksje na gorąco porosiliśmy organizatorkę Festiwalu Tańca z ramienia GOK – Renatę Furgę, która jednocześnie prowadziła imprezę.

- Przede wszystkim z zadowoleniem odnotowałam wzrastający poziom imprezy, co jest efektem



tego, że z roku na rok zespoły są coraz lepiej przygotowane. To zasługa wielu nauczycieli i instruktorów, jak choćby Ewy Górskiej z Przedszkola Publicznego w Rzgowie.

W tym roku na scenie występowała też duża grupa tancerzy z Pabianic, a także szkół w Guzewie i Kalinie. Oto kilka migawek z tej imprezy. (er)

## WYDOBYTO ŻWIR I...

Jeszcze kilka lat temu rósł tu niewielki las. Zniknął wraz z rozpoczęciem budowy drogi ekspresowej S-8, ponieważ rozpoczęto tu eksploatację żwiru. Swoistą pamiątką po realizacji tej inwestycji drogowej jest

potężny dół w rejonie Kalinka, który prawdopodobnie natura szybko zagospodaruje. Oczywiście przy pomocy człowieka – cały teren już zrehabilitowano.

Na dnie wyrobiska pojawiły się sporej wielkości oczka wodne, które

w przyszłości mogą stać się atrakcją turystyczną. Gdyby tak jeszcze zmodernizowano nawierzchnię przebiegającego w pobliżu tzw. szlaku napoliońskiego wiodącego nad autostradą A-1 w kierunku Romanowa...

(er)



## Uwaga na łosie i... wilki

To był niecodzienny wypadek. Na A-1 wtargnął łoś i doszło do zderzenia zwierzęcia z samochodem osobowym. Kierowca Toyoty nie zdołał opanować pojazdu i wylądował na barierkach, a następnie w szpitalu. Choć autostrada posiada pasy ochronne i ogrodzenie, zwierzę zdołało je pokonać.

To kolejny komunikat dotyczący migrujących łosie, które giną pod kołami pojazdów. Choć przy drogach ekspresowych i autostradach istnieją ogrodzenia, w wielu przypadkach nie stanowią one przeszkody dla tych zwierząt. Jak twierdzi leśniczy leśnictwa Tuszyń Marek Pawlak, łoś bez trudu pokonuje ogrodzenie wysokości nawet 1,6 m, przeszkoda

może być dla niego wyższa siatka lub ekran akustyczny.

Leśne zwierzęta w konfrontacji z ciężarówkami nie mają żadnych szans. Leśniczy M. Pawlak przypomina zdarzenie z końca września ubiegłego roku, gdy w rejonie Poddębiny na DK-1 samochód rozjechał... 6 dzików

Dlaczego zwierzęta giną pod kołami samochodów? Powodów

jest wiele, przede wszystkim nowe arterie komunikacyjne przecinały i zablokowały wiele szlaków migracyjnych zwierząt, dlatego łośie i dziki wychodzą na drogi. Także ludzie nierozważnie drogą tereny wiejskie utrudniając poruszanie się zwierzynie. Co prawda wraz z nowymi arteriami powstało trochę przejść dla zwierzyny, ale jest ich za mało, a ponadto takie przejście pod S-8 w rejonie Babich praktycznie zostało zaanektowane przez ludzi. Dwa przejścia na wys. Kępicy – wzdłuż Wolbórki to stanowczo za mało. Wspomnieć też trzeba o zwiększonej populacji tych

zwierząt. Co prawda teoretycznie łoś jest zwierzęciem łownym, ale obowiązuje moratorium i nie strzela się do tego zwierzęcia. Po zmasowanych odstrzałach dzików jest teraz mniej, ale ograniczenia związane z odstrzałem w przeszłości powodują, że dziki nie boją się ludzi, wędrują nawet ulicami miast, co spowodowane jest m.in. dokarmianiem tych zwierząt przez ludzi.

Pisząc o mieszkańcach naszych lasów warto wspomnieć też o wilkach. Co prawda jeszcze po I wojnie światowej było ich tu sporo, ale potem w centrum Polski praktycznie zniknęły. W 1910 między Łodzią i Koluszkami – jak donosiła prasa – wilki w biały dzień porwały gęsi i władze zarządziły odstrzał rabusiów. Miesz-

kańcy wsi obowiązkowo musieli uczestniczyć w nagonce.

Teraz wilki znów się pojawiają, m.in. w lasach bełchatowskich. Do leśniczego M. Pawlaka docierają sygnały o tym, że widziano wilka w rejonie Czyżeminka. – Zwierzęta te są pod ochroną, żyją w stadach, w określonej hierarchii i przemieszczają się na nowe tereny – mówi leśniczy z Tuszyń. - Ponieważ od lat wilkom nic nie grozi ze strony człowieka, być może powoduje to, że przestały się go bać. Prawdopodobnie są już w lasach dłutowskich i koluszkowskich. Jeśli giną wiejskie psy, a tak się dzieje, to sygnał, że pojawia się wilk, zdecydowany wróg psów. Czy zatem należy bać się tego zwierzęcia? Lepiej go unikać, schodząc mu z drogi...

(er)

# Zmarł Ignacy Gruszka

Odszedł niespodziewanie i z pewnością za wcześnie. Na Cmentarz przy ul. Farnej w Łodzi odprowadzało go liczne grono przyjaciół i znajomych. Nie brakowało i druhów strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Starej Gadce, w której działał od kilkudziesięciu lat.

Urodził się 1 lutego 1955 roku w Łodzi, ale całe życie spędził w Starej Gadce. Tu znalazł żonę, tu znali go niemal wszyscy, bo był czło-



wiekiem niezwykle uczynnym, życzliwym ludziom,

a do tego „złotą rączką”, potrafiącym naprawić każdą maszynę, pompę, zbudować szklarnię. Niejedna szklarnia w okolicy była właśnie dziełem jego rąk. Nigdy nie bał się nowego, zawsze podejmował się najtrudniejszych zadań, nawet gdy wymagały olbrzymiego wysiłku i dodatkowej wiedzy.

Od lat był bardzo aktywnym członkiem OSP. W latach dziewięćdziesiątych wchodził w skład Zarządu jako sekretarz, potem przez kilka

kadencji był naczelnikiem. Przynależność do straży rozumiał jako służbę i misję na rzecz społeczeństwa, dlatego nie liczył godzin pracowanych na rzecz OSP, przy wznoszeniu remizy czy innych zadaniach. Wraz z żoną Zofią jako kronikarz w ostatnich latach dokumentował 100-letnie dzieje OSP w Starej Gadce. Jubileuszu zaplanowanego na jesień już nie doczekał...

Jak wspominają jego najbliżsi, zawsze ciężko pracował. Wszędzie jeździł rowerem i jego charakterystyczną sylwetkę właśnie na tym jednośladowie zapamiętało wielu.

Kiedyś lubił wędkować, w ostatnich latach na jego podwórku zawsze musiał być pies, jakieś kury, przepiórki czy perliczki. W wolnych chwilach podpatrywał życie przyrody, szczególnie ptaków przylatujących w sąsiedztwo jego domu.

Choć był człowiekiem zapracowanym, znajdował czas dla swoich wnuków: Uli, Julitki, Mateusza i Filipa. Rodzina była dla niego ostoją i czymś najważniejszym w życiu. Jeśli odszedł przedwcześnie i jest gdzieś w zaświatach, z pewnością nie zapomniał o najbliższych i przyjaciółach....

(P)

## Mądre dzieci nie nudzą się nigdy

„Rzgowianie” i „Krasnale” uczestniczyły w warsztatach edukacyjno-kulturalnych w dniach 6-20 lipca br. Podczas zgrupowania udało nam się skorzystać z pięknej pogody i kąpeli w Zalewie Bolmin. Piękna, nowa „Aquatica”, oferowała sztuczną plażę, park linowy, baseny, amfiteatr i inne wirtualne atrakcje. W innych dniach zachwycaliśmy się kolejnymi obiektami w Muzeum Ziemi Kieleckiej



oraz Zamku w Chęcinach. Zajęcia taneczne i wokalne zaplanowano tak, aby móc wykorzystać autokar i zwiedzić wszystko w okolicy, np. Jaskinię „Raj”, muzeum zabawek oraz fabrykę cukierków w Kielcach.

Ośrodek „Ptaszyniec” w Bocheńcu, malowniczo



położony, z zapleczem rekreacyjno-sportowym spełniał nasze oczekiwania, warunki sprzyjały integracji (np. przy codziennym ognisku) i szkoleniu. Dzieci raz po raz pobudzały swoją wyobraźnię przelewając na kartony wspomnienia z wycieczek (konkurs plastyczny) oraz sprawdzały pamięć, biorąc udział w quizach dotyczących zwiedzanych obiektów i miejscowości.

Renata Furga

## DWIE SUKI

Pewna suka urodziła ośmioro szceniąt. Nie miała się gdzie z nimi podziąć, bo stały dom znalazła tylko z opowieści, prawdę mówiąc była psim włóczęgą. Jak każda matka (no, może prawie każda), troszczyła się o swoje dzieci i chciała im zapewnić jak najlepsze warunki rozwoju. Poprosiła więc sąsiadkę, piękną sukę posiadającą wspianą budę, o czasowe udostępnienie jej lokum zwłaszcza, że zbliżało się lato.

Sąsiadka zgodziła się wypożyczyć swoje pomieszczenie matce z czeredą szceniąt na lato. Gdy po tym czasie miłośnierna suka zjawiała się po swoje mieszkanie, matka psiej czeredy obłudnymi łzami wyblagała ją o miesięczne przedłużenie możliwości wzrastania szceniaków w dobrych warunkach. Po tym czasie gdy pojawiła się przed swoją budą, czereda wyrosłych już szceniąt na czele z matką rzuciły się z wyszczerzonymi

zębami i wyciągniętymi pazurami na swoją sukę dobrodziejkę. A chytra suka, która skorzystała z miłosierdzia właścicielki budy, oświadczyła, że nie da się wypędzić z zajętego lokum, a jeśli naiwna suka spróbuje to zrobić to na własnej skórze pozna moc wyrosniętych już szceniaków, które na pewno będą bronić swojej matki.

Jak zwykle z tej opowieści można wyciągnąć wiele nauk. Główna jest jednak taka, że należy uważać kogo dopuszcza się do swojego kręgu ognia, bo może zjawić się obłudnik, który wykorzysta nasze dobre serce oraz naiwność i puści nas z torbami.

SKONES



# WIATRAK (25)

Ściana dzieląca posterunek od poczty była dość gruba, jednakże huk rozległ się tak nagle i tak blisko, że sierżant spadł z krzesła. Legł sztywno, jak martwy, ponieważ razem z wystrzałem w głowie błysnęła mu śmiertelna myśl, iż popełnił niezamierzone samobójstwo. Tak się bowiem złożyło, że czyścił akurat służbową broń.

Kiedy stwierdził z radosnym zdumieniem, że jednak żyje, odkrywca myśl rozjaśniła mu umysł.

Wstań, sierżancie – wyszeptał – bo jak cię zobaczy Kulik, pęknie ze śmiechu. No, wstawaj! Nie ma dzwonka, a więc na poczcie spokój. To chyba ten pieprzony odrzutowiec! Znowu przekroczył barierę dźwięku...

Naraz mury przebił potężny ryk listonosza Paterki!

- Aaa, gadzina! Dobiera się do listonoszki...

Bury porwał swój gwizdek i zawtórował z taką mocą, że pękła szyba w oknie!

Niestety, pękła na poczcie, a sprawcą jej wybicia był Paterka, o czym Bury nie wiedział.

Sierżantowi zjeżyły się wąsy, gdyż nagle dzwonek alarmowy zaczął popiskiwać wesoło.

- O, a teraz naczelnik! Znowu robi złośliwe spięcia w przewodach!

Zaterkotał telefon. Bury rzucił się brzuchem na biurko i pochwycił słuchawkę, z której dobywały się takie dźwięki, jakby telefonistka rodziła w mękach za ścianą. Jej zdławiony głos przyprowadził go o palpitację serca.

- Wyraźniej! – wrzasnął.

- Jezus Maria, sierżancie...

- Co jest do cholery?!

- Dwa trupy..

- Gdzie?

- Na poczcie, sierżancie! Był napad...

Komendant wypadł z bronią w rękę na ulicę. Usiłował z rozpędu staranować drzwi na pocztowy korytarz, ale nie puścili, cholera. Ramię trochę puściło, na szczęście lewe, i Bury całkiem przytomnie zaczął strzelać w zamek. Tyle ze broń miał właśnie rozładowaną...

- Drzwi zamknięte – wrzasnął Paterka – a na klamce granat!

Sierżant zebrał się w sobie i gwizdząc jak szalony puścił się galopem dokoła posterunku. Dopadł węgla murowanej obory, precyzyjnie się pod metalo-

wą barierką na skarpie i zjechał w krzaki dzikiego bzu. Podniósł się, przesadził w bród gnojówkę, wtargnął z impetem do korytarza i uwolnił pocztowców. Była to jego ostatnia bohaterska czynność służbowa, ponieważ telefonistka zawiadomiła już pogotowie i komendę powiatową milicji. Nie przeszkodziło mu to jednak w pełnieniu komendanczkich obowiązków.

- Nie ruszać się! – krzyczał mierzając do skazańców z rozładowanej broni. – Nie oddychać i ani kroku!

- Wybawca nasz – szepnęła nabożnie listonoszka – nie bał się granatów.

- Milczeć! Nie było granatów! Precz z paniką! Nie deptać śladów!

- Kiedy my już zdeptali – wymamrotał Paterka

- Stać i nie gadać! Naczelnik też trup?

- Eee, jeszcze zipie...

- Co mu jest?

- Taki wrażliwy, komendancie – wyjaśniła telefonistka.

- Aha! Tak, on z wrażenia – wyrwał się listonosz.

- Stać! Ryknął Bury. - Co było z tym dzwonkiem?

- Facet przeciął kabel! Paterka próbował połączyć – powiedziała chuda brunetka

- A niech was szlag! Niczego nie dotykać – jęknął z rozpaczą sierżant.

- Szyba już poszła...

Bury spojrzał z wściekłością na Paterkę. Potem nie ruszając się z miejsca otrzepał trochę mundur ze śladów swej wędrówki przez krzaki i gnojówkę.

- No dobra. Jak on wyglądał? – zapytał spokojniejszym tonem.

- O-o! Ta-ki chłop! Do sufitu. A piękny jak kapitan Kloss – wybełkotała zachwycona listonoszka.

- Srata-tata! Przebieraniec – rzuciła z pogardą telefonistka. – Z brodą i w ciemnych okularach, a na nogach gumowce.

- Dużo wziął?

- Prawie pół miliona. A w drugim worku pocztę...

- Hm... Czemu strzelał do Jadźki?

- Chciała stłuc szybę, komendancie.

- Ta-aak. Z tym granatem to lipa. Nie było żadnego granatu.

- Ale on go nam pokazał! – stwierdził Paterka. – Powiedział, żeby przez pięć minut nie ruszać się z miejsca.

- Chciał was zastraszyć. Nie, to nie nasz człowiek – mruknął Bury.

- Jasne – powiedziała brunetka.

- Co jasne?

- Mam wyczułone ucho. Swojego poznałbym po głosie.

- No, wiecie, mógł zmienić głos – bąknął bez przekonania sierżant. Tylko te pięć minut, psiakrew! Na co mu było tyle czasu?

- Na ucieczkę – wypalił paterka.

Sierżant uciszył go niecierpliwym gestem.

- Nie, bracie. Taki przebieraniec nie pokazałby się na ulicy z workami na plecach. Myślę, że pobiegł za stodołami do strumienia. Potrzebował te pięć minut na dotarcie do mostu na Pabianickiej. Tam mógł na niego czekać wspólnik w samochodzie...

Rozmyślenia sierżanta przerwało wycie syreny. Lekarz wziął naczelnika do karetki i zawiózł na oddział reanimacji.

Do akcji przystąpił porucznik Lech Kański z komendy powiatowej. Puściwszy do roboty ekipę techniczną, uciął sobie wstępną pogawędkę z Burym. Sierżant przyznał się do wszystkiego.

- Fa-talnie – ocenił Karski. – Wstyd i hańba, sierżancie.

- A cóż ja mogłem zrobić?

- Brak operatywności, sierżancie! To się przecież stało za waszymi plecami.

Bury milczał. Czuł się tak, jakby mu się naraz zważyło na łeb pięć pozwów alimentacyjnych, wyrok za kazirodztwo i pluton komorników z nakazem zajęcia szafy z telewizorem.

*Ryszard Binkowski*

## Po raz pierwszy obchodzono

# Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej

12 lipca 1943 roku hitlerowcy rozpoczęli pacyfikację wsi Michniów. W ciągu dwóch dni zginęło ponad 200 mieszkańców tej wsi w Świętokrzyskiem, w tym kilkadziesiąt kobiet i dzieci. Okupacyjne władze zakazały odbudowy tej miejscowości, mszcząc się w ten sposób za patriotyczną postawę jej mieszkańców. Dziś czyn mieszkańców Michniowa upamiętnia Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich.



Wspomniana miejscowość nie była jedyną ofiarą zbrodniczej działalności Niemców. Polacy pamiętają doskonale zbrodnie na Zamojszczyźnie, a także ofiarę krwi złożoną przez mieszkańców wsi związanych z walką zbrojną „Hubala. Także w gm. Brójce i Rzgów doszło do ma-

sowych prześladowań chłopów, m.in. mordów i wysiedleń.

W tym roku po raz pierwszy w rocznicę pacyfikacji Michniowa obchodzono Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej. Z inicjatywy Zarządu Gminnego PSL powiatu łódzkiego wschodniego w kościele w Woli Rakowej od-

prawiono mszę, podczas której przypomniano patriotyczną postawę mieszkańców wsi podczas ostatniej wojny, a także daninę krwi, jaką przyszło zapłacić

łódzkiego wschodniego Ewa Gładysz oraz radne powiatowe Klaudia Zaborowska-Gorzkie-wicz i Edyta Waprzko.

Dru-ga część obchodów odby-



wielu rodakom. We wspomnianej mszy uczestniczyła zastępczyni burmistrza Rzgowa Małgorzata Różga, radny Rady Miejskiej i jednocześnie prezes gminnego PSL w Rzgowie Marek Bartoszewski, wicestarosta powiatu

wała się we wsi Leśne Odpadki w gm. Brójce, gdzie wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego PSL w Łodzi Henryk Siemiński jeszcze raz przypomniał martyrologię wsi polskiej i znaczenie walki, jaką przez cały okres okupacji

hitlerowskiej prowadzili polscy chłopci. Do obchodzonego właśnie Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej nawiązali także: wicestarosta Ewa Gładysz, prezes Zarządu Powiatowego PSL Włodzimierz Wójciak i prezes Zarządu Gminnego PSL w Rzgowie Marek Bartoszewski.

Spotkanie w Leśnych Od-

padkach uświetnił tamtejszy zespół śpiewaczy „Leśnianki” z akompaniamentem Jarosława Rychlewskiego, a także panie z KGW oraz strażacy z jednostek z gm. Brójce.

(po)

## Słownik nieprzeciętnych rzgowian KAZIMIERZ STRYCHARSKI

**Imponują mi ludzie zakochani w swoich „małych ojczyznach”. Ten podziw jest jeszcze większy w przypadku tych rzgowian, którzy nie zapominają o swoim rodzinnym gnieździe mieszkając na obczyźnie. Los sprawił, że rodowity rzgowianin Kazimierz Strycharski większość życia spędził w nadpilicznym Tomaszowie Mazowieckim.**



Urodził się w Rzgowie 13 lutego 1942 roku. Ojciec jego Stanisław (1918-1958) był rolnikiem, matka Ludwika, nazywana Leokadią, pilnowała gospodar-

stwa i dzieci. Lata wczesnego dzieciństwa przypadły na okres okupacji niemieckiej. Najmilej wspominał okres powojenny, gdy rzgowska młodzież zafascynowana sportem zaczęła sama sięgać po trofea. By to okres, gdy w Rzgowie rozwijała się lekkoatletyka i jak grzyby po deszczu pojawiały się prawdziwe talenty. Strycharskiemu imponowali koledzy tacy jak Piotr Salski. „Byłem niskiego wzrostu, taki kurdupel, ale zawsze imponowali mi koledzy starsi i wysocy, chociażby jak Piotrek Salski, którego ojca znał dobrze mój tata. Bywałem w domu Piotrka, chyba lubiły mnie jego siostry. Piotrek w wolnych chwilach uczył mnie gry na pianinie,

a potem zaraził pasją do sportu” - wspominał kilka lat temu.

Lata licealne w II LO w Łodzi, a potem studia na Wydziale Chemii Politechniki Łódzkiej nie były dla niego najlepszym okresem, bo wiązały się z uciążliwymi dojazdami, a ponadto wakacje oznaczały dla niego ciężką pracę w gospodarstwie. Pomagał na ile pozwalało mu zdrowie. Gdy wielu jego rówieśników korzystało z uroków wakacji, on starał się wyręczać rodziców. Niczego jednak nie żałował. Gdy ukończył studia, dostał pracę w tomaszowskim „Wistomie”, bo właśnie ten zakład ufundował mu stypendium. Żał było opuszczać Rzgów, ale z czasem zapuścił korzenie w nadpilicznym grodzie. W „Wistomie” pracował na różnych stanowiskach, był m.in. technologiem, zajmował się postępowaniem technicznym. Praca dostarczała mu wiele satysfakcji. Gdyby jeszcze dopisywało mu zdrowie...

Gdy zamieszkał w Tomaszowie, na obozie młodzieżowym w Kołobrzegu poznał przyszłą żonę Barbarę. Żartował, że małżonka zabrała mu wolność zagwarantowaną przez konstytucję, dlatego musiał sobie znaleźć jakąś pasję. Antidotum na tak pojmovaną „niewolę” okazało się kolekcjonerstwo. Zbierał nie tylko stare pocztówki, ale i inne starocie. W jego kolekcji znalazł się m.in. złoty guzik od munduru carskiego urzędnika, zagubiony zapewne podczas pobytu cara w pobliskiej Spale. Ten cenny okaz nabył za niemałe pieniądze. Podobnie było ze słynną pocztówką przedstawiającą centrum Rzgowa po wielkim pożarze w 1917 roku. Kolekcjoner z Małopolski pozbył się tej pocztówki również za sówitą opłatą. To właśnie ten z pozoru banalny obrazek zapoczątkował jego kolekcję starych widoków rodzinnego Rzgowa. W zbiorach posiadał także wiele starych banknotów, tzw. asygnaty powiatowe z 1919 roku, talony, np. na deficytową skórę, z czasów ostatniej wojny czy unikatowe prywatne banknoty wydane przez Anglika w dalekiej Australii.

Mimo zdrowotnych kłopotów, zaglądał do Rzgowa. Uczestniczył w życiu miasta, można go było zobaczyć podczas różnorodnych imprez. Cieszył się, że przynajmniej jego syn Przemek powrócił do grodu nad Nerem, gdzie wybudował dom. To było jakby spełnieniem jego marzeń...

Przez wiele lat kolekcjonerska pasja stała się sensem życia pana Kazimierza. Znany był doskonale nie tylko wśród tomaszowskich kolekcjonerów. Zaglądał do sklepików z antykami, odwiedzał giełdy staroci i zawsze potrafił wypatrzeć coś interesującego. Gdy pojawiał się wśród starych obrazów czy książek, zapominał o chorobie i kalectwie. To było najlepsze lekarstwo dla schorowanego pana Kazimierza.

Przez kilkadziesiąt lat oparciem dla niego była małżonka. Gdy zmarła przed rokiem, nie mógł się pogodzić z jej odejściem. Życie straciło dla niego sens. Zmarł 14 lutego 2018 roku. Pochowany został na rzgowskim cmentarzu w mogile, gdzie wcześniej spoczęła jego małżonka.

(P)

Na pożółkłej fotografii

## JESZCZE W BUDOWIE



Jak ten czas szybko leci! Wielu rzgowian pamięta doskonale budowę tego obiektu, a przecież od momentu oddania go do użytku minęło już kilkadziesiąt lat. Nowa strażnica w Rzgowie zbudowano z rozmachem, bo miała pełnić inną rolę, ale dzięki temu służy dziś nie tylko

strażakom, ale i całemu społeczeństwu.

Jak wspominają starsi druhowie, strażnica powstawała z kłopotami, bo w tamtych latach obowiązywały jeszcze rozdzielniki i materiały budowlane były wciąż towarami deficytowymi. Na szczęście wielu rzgowian wykazywało się operatywnością

i zdobywało deficytowe materiały niezbędne do realizacji tej inwestycji. 30 sierpnia 1987 roku strażnicę oddano do użytku. Przypominamy ten fakt, bo w końcu czerwca upamiętniono stosowną tablicą wcześniejszą remizę, która służyła strażakom od początku istnienia OSP.

(saw.)

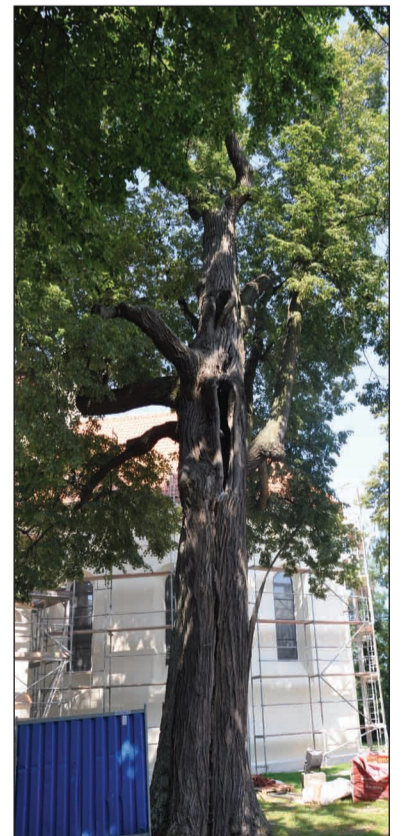
## Radni zdegradowali lipę

To rzadki przypadek, by Rada Miejska w formie uchwały zniosła formę ochrony przyrody. Mówiąc zrozumiałym językiem – zgodziła się na likwidację pomnika przyrody. A chodzi o lipę drobnolistną o wys. ok. 23 m i obwodzie pnia 474 cm (mierzonego na wys. 130 cm) rosnącą na terenie parafii w sąsiedztwie rzgowskiego kościoła (13 m od świątyni). Drzewo to równo 20 lat temu uznane zostało za pomnik przyrody i znajduje się w rejestrze tego typu okazów woj. łódzkiego.

Dlaczego 13 radnych (tylu było obecnych na sali obrad) podczas sesji Rady Miejskiej zgodziło się na likwidację pomnika przyrody? Jak napisała w uzasadnieniu do uchwały kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Urzędu Miejskiego Justyna Pierzyńska, „zdeformowana jednostronna korona drzewa jest pochylona większością swojej masy w stronę kościoła. W koronie wykonywano wielokrotnie zabiegi (cięcia) oraz zamontowano wzmocnienia mechaniczne w postaci wiązań elastycznych. Ostatnie takie zabiegi wykonane zostały w 2010 roku. Pień drzewa jest mocno wypróchniał, praktycznie w całości tzw. ubytek kominowy z wieloma otworami (dziuplami) z widocznymi wewnątrz owocnikami grzybów gat. Huba na podstawie informacji z opinii dendrologicznej z dnia 11 maja

2018 roku, sporządzonej przez firmę Chirurgia Drzew M. Kubacki sp.j. w Łodzi”.

Drzewo jest osłabione, po-



pękane, z widoczną martwicą podkorową, zatem stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa ludzi i mienia. Jak przypuszczają specjaliści, lipa pochodzi z XVII lub XVIII wieku, być może była świadkiem budowy świątyni w 1630 roku, a z pewnością kilku tragicznych pożarów kościoła i Rzgowa.

(PO)

## Prezes Zawiszy podsumowuje sezon

# MARZENIA SIĘGAŁY WYŻEJ



Robert Świerczyński - prezes GLKS Zawisza w Rzgowie

Oto podsumowanie sezonu 2017/2018 w GLKS Zawisza, jakiego na prośbę redakcji dokonał prezes Klubu Robert Świerczyński. Na początek seniorzy.

### SENIORZY

Pierwszy zespół został wicemistrzem klasy okręgowej. Jest to niewątpliwie sukces klubu, jednakże marzenia się

gały wyżej, bowiem drużyna walczyła o pierwsze miejsce. W rozgrywkach Zawisza ustąpił jedynie rewelacji rozgrywek – drużynie Andrespolii Wiśnio-wa Góra. Ciekawostka: Zawisza jako jedyna drużyna miała dodatni bilans gier z mistrzem. Najlepszym strzelcem Zawiszy w całym sezonie pozostał Patryk Olszewski, zdobywca 19 bramek, który występował w naszych barwach jedynie jesienią. Nie trzeba zatem daleko szukać powodów, dlaczego nie udało się włączyć do walki o pierwsze miejsce. Przede wszystkim zabrakło klasowego napastnika, nie sprzyjała również wąska kadra, przetrzebiona licznymi kontuzjami. Na podium w klasyfikacji skutecznych znaleźli się jeszcze Damian Marcioch z 13 trafieniami oraz Piotr Grzejdziak z 9 golami.

Drużyna rezerw w rundzie wiosennej pod wodzą Jerzego Rutkowskiego spisywała

się lepiej niż jesienią, jednak nie wystarczyło to na zajęcie wyższego miejsca niż jedenasta lokata. Niektórzy młodzi zawodnicy, pokazali potencjał do gry na wyższym poziomie i na pewno dostaną szansę gry w pierwszym zespole. Najlepszymi strzelcami zostali Tomasz Włoskiewicz i Łukasz Modranka, którzy zdobyli po 7 bramek.

Udana końcówka sezonu w wykonaniu żeńskiego zespołu Zawiszy, występująca w III lidze pozwoliła na zajęcie ostatecznie ósmej pozycji, z jedynie jednopunktową stratą do szóstej lokaty. Najlepszą strzelczynią zespołu została Martyna Robaszkiewicz z 8 golami. Tuż za nią znalazły się Kamila Włodarczyk i Ewa Tyll, które zdobyły po 7 bramek.

### MŁODZIEŻ

Ostatni sezon drużyn młodzieżowych był jednym z najlepszych w historii klubu. Ten sukces klub zawdzięcza przede

wszystkim konsekwentnym działaniom poczynionymi w latach ubiegłych. Chodzi o utworzenie drużyn młodzieżowych począwszy od rocznika 2006, aż do rocznika 2011. Jak wiadomo, wynik czy też pozytywne rezultaty szkolenia i rozwoju nie pojawiają się z dnia na dzień. Dlatego też Zarząd Klubu bardzo cieszy, że „zasiane ziarno” wydało pierwsze plony. Drużyna rocznika 2006 jest jedną z najlepszych w regionie. Podopieczni trenera Marcina Sikorskiego osiągnęli wiele sukcesów w rozgrywkach ligowych, jak i turniejach towarzyskich.

W ostatnim roku ogromnym sukcesem okazały się wyniki naszych drużyn w turnieju „z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”, który jest największym turniejem dla dzieci w Europie. Finał tych rozgrywek ma miejsce na Stadionie Narodowym w dniu 2 maja, tuż przed meczem finałowym Pucharu Polski, jest transmitowany przez ogólnopolską telewizję. Młodzieżowe drużyny zanotowały następujące wyniki w finałach powiatowych: U8 (rocznik 2010) – dwa pierwsze

miejsca, U10 (rocznik 2008) – dwa pierwsze miejsca, U12 (rocznik 2012) – drugie miejsce.

W ostatnim sezonie w rozgrywkach organizowanych przez Łódzki Związek Piłki Nożnej klub Zawisza Rzgów był reprezentowany przez rekordową w historii klubu liczbę drużyn: aż 8, tj. 3 drużyny seniorskie (Liga Okręgowa, A Klasa, III Liga Kobiet) i 5 młodzieżowych (Trampkarz 2004, Młodzik 2006, Orlik 2009, Żak 2009, Żak 2010). W tym miejscu należy dodać, iż wspomniany rekord zostanie pobity w najbliższym sezonie, w którym tych drużyn będzie o jedną młodzieżową więcej.

Dobra praca z młodzieżą powoduje, iż coraz większa liczba osób zgłasza się na treningi, ale niestety klub dochodzi do momentu, kiedy nie jest w stanie przyjąć wszystkich chętnych, ze względu na niewystarczającą infrastrukturę treningową. Po prostu brakuje odpowiedniej bazy sportowej z odpowiednią liczbą boisk i szatni.

Robert Świerczyński

## Dominowała piłka nożna i tory przeszkód

W trzytygodniowych zajęciach wakacyjnych zorganizowanych przez GOSTiR oraz Gminną Komisję do spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Rzgowie uczestniczyło 70 osób. Celem zajęć sportowo-rekreacyjnych



było stworzenie dzieciom możliwości rozwoju swoich umiejętności pod okiem wykwalifikowanych instruktorów, przygotowanie do wszechstronnego uczestnictwa w kulturze fizycznej oraz aktywnego wypoczynku.

Wśród chłopców dominowała piłka nożna. Dziewczęta natomiast chętnie brały udział w różnorodnych torach przeszkód. Dużym powodzeniem cieszyła się ścianka wspinaczkowa, która

w każdym tygodniu była wręcz oblegana przez dzieci.

W każdy czwartek organizowany był wyjazd dla uczestników. W pierwszym tygodniu zajęcia urozmaicone były przez wyjazd do Leo Parku, gdzie dzieci mogły szaleć na ogromnych zjeżdżalniach, toczyć bitwy na armatkach pneumatycznych, brać udział w wyścigach na torze gokartowym oraz skakać na profesjonalnych trampolinach. W kolejny czwartek wybrali-

śmy się do kina na film pt. „Bella i Sebastian”. W ostatni tydzień pojechaliśmy na basen. Tam wodnym szaleństwem nie było końca. Do dyspozycji dzieci był basen dydaktyczny – rekreacyjny oraz zjeżdżalnia wodna. Na każdym z wyjazdów czuwała nasza trzyosobowa kadra, dbająca o bezpieczeństwo i dobrą zabawę wszystkich dzieci. Podsumowaniem aktywnych wakacji

było ognisko integracyjne z pieczeniem przysmaków i zabawami. Oprócz zajęć sportowych prowadzona była profilaktyka w zakresie zdrowia, higieny, kultury osobistej oraz przeciwdziałaniu patologiom i uzależnieniom.

Mamy nadzieję że dzięki zajęciom wakacyjnym dzieci nauczyły się nowych form ruchu oraz udoskonaliły posiadane już wiadomości z dziedziny sportu i kultury osobistej.

Izabella Stępień  
GOSTiR



## Popisy w skateparku

Amatorzy deskorolki polubili Rzgów i przynajmniej raz w roku fani tego typu rozgrywek z kraju pojawiają się w skateparku w sąsiedztwie Neru. W popisach na desce uczestniczą także młodzi rzgowianie, a że wykonywane ewolucje są widowiskowe – nie brak licznych obserwatorów gorąco oklaskujących najlep-

szych zawodników. Tak było i 21 czerwca, gdy obchodzono Światowy Dzień Deskorolki.

Z tej okazji Gminny Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji w Rzgowie jak co roku przygotował dla wszystkich kilka atrakcji. Mimo iż warunki pogodowe nie były tego dnia najlepsze, ponad 40 uczestników spotkało się na rzgowskim skateparku. Zawody

rozpoczęły się best trick'em na popularnych schodkach. Ewolucje wykonywane były na najwyższym poziomie i oklaskiwane przez zgromadzoną publiczność.

Drugą konkurencją były wyścigi na stworzonym torze. Emocje tutaj były nie mniejsze, a miejsca zawodników zmieniały się jak w kalejdoskopie. W pierwszej kolejności zostały rozegrane wyścigi półfinałowe, z których to najlepsi zawodnicy awansowali do dalszej części zawodów.



Czterech najlepszych skaterów rozegrało fascynujący wyścig finałowy.

Każda konkurencja została przeprowadzona w dwóch kategoriach wiekowych: do lat 16 i w kategorii open. Na zakończenie Dnia Deskorolki dyrektor GOSTiR w Rzgowie Radosław Bubas wręczył zwycięzcom cenne nagrody, a wszystkich uczestników zaprosił na rozgrywane jesienią Mistrzostwa Rzgowa w Jeździe na Deskorolce.

## OGŁOSZENIA

● Lokal w centrum Rzgowa, ok. 15 m kw., do wynajęcia, tel. 601-363-875

**Właściciel dobrze prosperującej firmy konfekcyjnej nawiąże współpracę, sprzeda lub wydzierżawi zakład, tel. 607-917-212**

● Usługi glazurnicze i remontowo-budowlane, tel. 505-615-861

● Do wynajęcia 2 budynki na działalność gospodarczą, w Rzgowie, tel. 604-073-997

● Sprzedam działkę budowlaną, Rzgów, ul. Nadrzeczna, tel. 604-073-997



- salon samochodów nowych i używanych,
- serwis mechaniczny i blacharsko lakierniczy samochodów wszystkich marek,
- ubezpieczenia, kredyty, leasingi,
- wypożyczalnia aut,
- myjnia

Landcar Assistance tel. 501 504 502



**ZAPRASZAMY - „PROFESJONALNIE” NIE ZAWSZE MUSI OZNACZAĆ „DROGO”!**

Starowa Góra, ul. Szeroka 2  
tel. 42 225 91 31 / 42 225 91 34 [www.landcar.pl](http://www.landcar.pl)

## STACJA KONTROLI POJAZDÓW

kat. ABT

Po wykonaniu 1. przeglądu w naszej stacji - przypomnimy **bezpłatnym** SMS-em o zbliżającym się terminie kolejnego!

Przy każdym przeglądzie drobny upominek **GRATIS!**



Starowa Góra, ul. Stropowa 6  
tel. 42 214 11 41

### WINI-TRANS USŁUGI ASENIZACYJNE

TEL. 514-954-827



## Najcenniejszy zabytek w malarstwie



Rzgowska XVII-wieczna świątynia jest ostatnio domeną kon-

serwatorów, którzy remontują jej dach i mury, a przy okazji zmieniają wizerunek tego najcenniejszego zabytku w mieście. Żyjące pokolenia przyzwyczyli się do blaszanego pokrycia wieży i dachu kościoła, tymczasem z przekazów historycznych wiadomo, że pierwotnie pokrycie stanowił gont, a potem ceramiczna dachówka.

Liczne prace malarskie, przygotowane podczas ósmego już jednodniowego pleneru przez

dzieci i młodzież z pracowni Plastycznej Gminnego Ośrodka Kultury oraz Grupę „Collage” pokazują zabytek w nowej szacie, jakże innej od tego sprzed dwóch czy trzech lat. Inny i urodziwszy, bo przecież skąpany w bujnej zieleni.

Wystawa wspomnianych prac malarskich utalentowanych mieszkańców miasta i regionu czynna jest w holu Urzędu Miejskiego w Rzgowie.

(p)

## Jednak pani Lilianna

Członkini „Zasupłanych” i bohaterka artykułu w ostatnim numerze ma

na imię Lilianna, a nie Halina, jak to chochlik przeinaczył. Przepraszamy.

## BURMISTRZ KRĘCIŁ SOK NA... ROWERZE

Jeden z największych władców Polski – król Kazimierz Jagiellończyk nadał prawa miejskie Rzgowowi, a jego ojciec – Władysław Jagiello uczynił podobnie w przypadku Łodzi. Zapewne to zdecydowało o tym, że wielka Łódź zawitała do Rzgowa z okazji swoich 995 urodzin. Z tej okazji w rzgowskim parku można było obejrzeć wystawę ciekawych prac fotograficznych Pawła Augustyniaka pokazujących urodę Łodzi, i wypić sok ze zdrowych owoców.



Nie zabrakło też typowo łódzkich gadżetów, łącznie z informatorem „Łódź na weekend” prezentujących kultowe miejsca w tym mieście. Autor zdjęć w oryginal-

ny sposób zaprezentował wiele ciekawych fragmentów współczesnej Łodzi, zachęcając tym samym do odwiedzin tego miasta choćby podczas weekendu.

Wspomniany sok powstawał w nietypowy sposób, bo można go było ukręcić w blenderze podczas... jazdy rowerem. Ci, którzy przyszli w niedzielne południe obejrzeć wystawę o Łodzi, mogli się napić soku sporządzonego przez samego burmistrza Mateusza Kamińskiego.

(er)



DOMY POGRZEBOWE  
KREMATORIUM  
CHŁODNIE I KAPLICE

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMAREŁYCH

[WWW.KLEPSYDRA.PL](http://WWW.KLEPSYDRA.PL)

DOM POGRZEBOWY I KREMATORIUM

GODNE POŻEGNANIE  
BLISKIEJ OSOBY

KLEPSYDRA

INFOLINIA: +48 801 337 300 24h +42 633 73 00

SIEDZIBA FIRMY: ŁÓDŹ, SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2

## Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- zioła i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19,  
W SOBOTĘ DO 16  
ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

*Kupcy z Targowiska Górniak*



## OGŁOSZENIA

- Przyjmę prace chałupnicze (nie szycie), tel. 509-379-405
- Do wynajęcia mieszkania w centrum Tuszyń, tel. 601-37-37-58
- Sprzedam lub wynajmę – Ptak, hala D, tel. 601-352-226
- Sprzedam działkę 1680 m kw., Starowa Góra, tel. 42 214-20-45
- Kierownik budowy z uprawnieniami ogólnobudowlanymi poprowadzi budowy, tel. 604-381-688
- Sprzedam działki w Pabianicach: 4900 m kw., ul. Myśliwska, i 700 m kw. – ul. Nastrojowa, tel. 500-262-599
- Wynajmę mieszkanie 100 m kw. w centrum Rzgowa, i magazyn 100 m kw., tel. 601-373-758
- Sprzedam działkę w Guzowie, tel. 660-305-933



...wsparcie domowego budżetu

## POŻYCZKI GOTÓWKOWE

- Pożyczki od 500 zł do 6000 zł
- Obsługa w domu klienta
- Akceptujemy różne formy dochodu
- Bez weryfikacji BIK
- Dopuszczamy umiarkowane zadłużenie w KR D
- Rzeczywista roczna stopa oprocentowania 222,06 procent
- Na okres od 28 do 52 tygodni

tel. 797 603 000

[www.benefitia.pl](http://www.benefitia.pl)

## INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzín, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisín Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
	tel. 42 214-10-08
Ochotnicza Straż Pożarna	
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gimnazjum	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA	tel. 42 675-1000
Pabianice	
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

## WAKACJE SZYBKO MIJAJĄ

Półowa wakacji już za nami. Za kilka tygodni znów rozpocznie się nauka, ponownie trzeba będzie przyjaźnić się z podręcznikami i zeszytami. Dla wielu uczniów to nic nowego tym bardziej, że lubią naukę i mają jeszcze w pamięci wydarzenie z końcówki roku szkolnego, gdy tych najlepszych burmistrz Rzgowa

Mateusz Kamiński zaprosił do Urzędu Miejskiego (130 wyróżniających się uczniów gminy). Wszystkich gości wyróżniono zaszczytnymi tytułami Super Żaka 2018. Jak na taką uroczystość przystało, były dyplomy i gratulacje oraz specjalny tort z podobizną sowy, która jest symbolem mądrości.

Nie sposób wymienić wszystkich wyróżnionych, wspomnijmy tylko o niektórych, np. w konkursach z matematyki na gratulacje zasłużyli uczniowie ze rzgowskiej podstawówki: Gabriela Broniarczyk, Mateusz Jurek, Miłosz Kamiński, Miłosz Olban, Piotr Rodkiewicz, Jerzy Walczak i Karol Walczak. Wielu uczniów odniosło też sukcesy w innych konkursach recytatorskich, a także w rozgrywkach sportowych. (er)

## Powrót na Rawską z opóźnieniem

Choć przy ulicy Rawskiej zakończył się już remont pomieszczeń Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, na przeprowadzkę i powrót pracowników tej placówki przyjdzie jeszcze trochę poczekać. A powód jest prosty – MOPS obciążony jest bezustannie nowymi obowiązkami i nie ma czasu na przenosiny do wyremontowanych pomieszczeń. Jak nas poinformowała szefowa MOPS Aneta Łopyta (na zdjęciu obok), najwcześniej, być może już we wrześniu, na Rawską powróci dział pomocy środowiskowej i księgowość urzędujący czasowo przy ul. Literackiej 2 C, kilka miesięcy później przeniosą się pracownicy z ul. Nadrzecznej.

Co prawda w wyremontowanych pomieszczeniach parteru przy ul. Rawskiej 8 MOPS zyska kilka-



dziesiąt metrów kwadratowych, nie będzie tu za luźno dla prawie 20 pracowników. Zyskają przede wszystkim ci, którzy przychodzą do MOPS załatwiać różnorodne sprawy, bo warunki obsługi będą rzeczywiście lepsze. Szefowa placówki prawdopodobnie nadal nie będzie miała dla siebie oddzielnego pomieszczenia.

Do przybywających z roku na rok zadań MOPS ostatnio dodano wypłatę świadczenia 300+. Do końca dru-

giej dekady lipca wpłynęło ponad 150 wniosków dla 225 dzieci, rozpoczęto już wypłatę tych świadczeń. Szefowa MOPS spodziewa się do końca listopada nawet 1500 wniosków. Oznacza to, że w ciągu kilku miesięcy trzeba będzie skompletować sporo dokumentów, czyli wykonać całą urzędową papierologię zabierającą sporo czasu, a przecież trzeba realizować wiele innych zadań, choćby wypłatę świadczeń 500+. (pe)

## GAZETA RZGOWSKA

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106  
Redaguje zespół:  
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,  
Reklama: [redakcja@gazetarzgowska.pl](mailto:redakcja@gazetarzgowska.pl)

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19  
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

Wydawca:  
Stowarzyszenie  
Przedsiębiorców Rzgowa  
ul. Plac 500-lecia 14  
95-030 Rzgów  
tel.: 42 235-26-28  
fax: 42 214-18-41  
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

[www.gazetarzgowska.pl](http://www.gazetarzgowska.pl)  
[redakcja@gazetarzgowska.pl](mailto:redakcja@gazetarzgowska.pl)

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:  
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,  
Reklama: [redakcja@gazetarzgowska.pl](mailto:redakcja@gazetarzgowska.pl)

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19  
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

Uczta dla oczu i uszu w Rzgowie

# ŚWIAT PRZYJECHAŁ DO NAS

Koncert Czterech Kultur to cykliczna impreza organizowana w Rzgowie, skupiająca miłośników folkloru i tych, którzy dopiero próbują się z nim oswoić. A okazja była wyśmienita, bo z inicjatywy Gminnego Ośrodka Kultury zaproszono w tym roku zespoły z Serbii i z Indii, a gospodarzem imprezy był Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie”.



Grupy tańczyły przemiennie, by ukazać widzom osobliwości kultury każdego kraju. Polski akcent w tym koncercie to krakowiaki i tańce ze Spisza. Stopniowo rosły emocje

i temperatura w hali GOSTiR. Studencka grupa z Serbii zachwycała wokalem i trzepotaniem rzęs urodziwych tancerek oraz precyzją tupania przystojnych chłopców. Hinduskie



Rzgowa jest utalentowanych. Ten nasycony symboliką taniec utwierdził w przekonaniu, że to osobna forma porozumiewania się bez słów.

Na koniec wspólne zdjęcia i podziękowania. Niech żałują Ci, którzy nie uczestniczyli w kulturalnym wydarzeniu. Nie zawsze można wybrać się do odległych krajów, by zapoznać się z ich kulturą. To była niepowtarzalna okazja, bo „świat” przyjechał do Rzgowa.

Renata Furga  
Fot. Tolek Patora



popisy były finezyjne, niezwykle barwne i przypominały Bollywood. Charakterystyczne brzmienie instrumentów i ciekawe zawołanie solisty naprowadziło widzów na właściwy trop i już po kilku sekundach cała widownia śpiewała „Szła dziewczeczka...” w hinduskim stylu. Tancerze wywodzący się z Ahmedabadu poprowadzili także krótką lekcję tańca angażując widzów. Subtelnie instruowali uczestników w uroczych płasach i wtedy okazało się jak dużo mieszkańców



## RZGOWSKI HYDE PARK

### PRAWDA WEDŁUG RADNEJ

Nasza ulubiona radna, która „Gazetę Rzgowską” i jej dziennikarzy widziałyby najchętniej w piekle, by nie ujawniali prawdy o jej interesach, przy każdej okazji opowiada o tym jak jest szkalowana i prześladowana. Prawdę zapewne pisze tylko jej jedna ulubiona gazeta, której nazwy przez litość nie podajemy, a w której drukowano już wywiady niemal z całą rodziną radnej. Samą prawdę, jak należy się domyślać, podaje też radna. A przecież jedna słynna góralka o prawdzie mawiała

bardzo dowcipnie i niezbyt parlamentarnie, co nasza radna zadomowiona w Zakopcu jak mało kto powinna wiedzieć.

### PRAWDA CZASU - PRAWDA EKRANU

Chyba zacznę przychodzić na posiedzenia wspólne komisji naszej Rady Miejskiej, bo dowiedziałam się, że są znacznie ciekawsze od sesji, które znam z transmisji internetowych on line. Okazuje się, że na posiedzeniach komisji, które nie są transmitowane, radni mający wyjątkowe „parcie na szkło” nie wdzięczą się do kamer, bo ich najzwyczajniej wtedy nie

ma. Jest za to sama proza życia i dużo prawdy. Także o naszych wybrańcach.

### Z ROWERU LEPIEJ WIDAĆ

Burmistrz Mateusz Kamiński lubi jeździć rowerem i z tej perspektywy oglądać gminę. Jakże zdziwieni są niektórzy wykonawcy inwestycji, gdy niewinnie wyglądający rowerzysta przygląda się ich robocie, a potem okazuje się gospodarzem gminy. Niektórzy widocznie tak się przyzwyczaili do czarnych „Wołg” i „Mercedesów”, że wciąż nie wyobrażają sobie bossa na rowerze.

### CZYŻBY ICH ZACZADZIŁO?

Jestem baba i polityki nie cierpię, ale wkurzyłam się, gdy paru radnych nazywających siebie opozycją, mówi bez zażenowania, że w Rzgowie nic dobrego się nie dzieje, czyli powtarza to, co niedawna pani premier mówiła o „Polsce w ruinie”. Po niektórych radnych mogłam się tego spodziewać, bo im trudno wykrzesać kilka rozsądnych myśli i słów, ale nie po pani Ani Tumińskiej-Kubasa i panu Rafale Kluczyńskim. Czyżby i ich zaczadziło, jak wielu naszych „polytyków” na górze?

### POMYŚLAŁ O WSZYSTKIM

Mój szef otrzymał osobiste zaproszenie na ślub Kingi Kotlickiej i Jarosława Świerczyńskiego, co świadczy o klasie radnego, bo przecież „Gazeta” raczej nie przepada za pomysłami mojego ulubieńca. Uroczystość odbędzie się 31 sierpnia br. w rzgowskim USC. Radny zaprosił też wielu rzgowian. Jak znam Jarka, pomyślał o wszystkim, także o tym, by ta uroczystość była elementem jego kampanii wyborczej, bo przecież chciałby powalczyć o fotel burmistrza, a w najgorszym przypadku fotelik przewodniczącego Rady, z którego tak niefortunnie zleciał. Ambicji mu przecież nigdy nie brakowało...

Wasza Klara